

M I E S I Ę C Z N I K



S T O W A R Z Y S Z E N I E
B I B L I O T E K A R Z Y
P O L S K I C H



W A R S Z A W A
R O K X V — 1963

Poradnik

BIBLIOTEKARZA

5

(164)

SPIS TREŚCI

CZESŁAW KAŁUŻNY. Rzec o sprawie wstydlivej	97
K. SIEKIERYCZ. Nagrania żywego słowa	99
JANINA KOŚCIÓW. Bolączki wypożyczania międzybibliotecznego	101
H. D. Święto Dziecka w bibliotece dla dzieci i młodzieży	104
WŁODZIMIERZ GORISZOWSKI. Po- i przedjazdowe refleksje i wnioski	107
LUDMIŁA KUNCZEWSKA. Praca kierowników ognisk metodycznych bibliotek szkolnych i czytelnictwa (II)	109
Instytucje wydawnicze:	
MONIKA WARNEŃSKA. „Śląsk”	112
Rozmowy z pisarzami:	
ANNA BAŃKOWSKA. Ciepłe wspomnienia z mroźnego szlaku Aliny i Czesława Centkiewiczów	114
Nagrody literackie za rok 1962. (Oprac. Teresa Vogel i Zdzisława Bieńkowska)	120
Wśród książek:	
Nowy Poradnik: JAN MAKARUK, FRANCISZEK SEDLACZEK. Poradnik bibliotekarza kierownika czytelnicy w środowiskach wiejskich i małomiasteczkowych (Rec. R. Ł.)	122
Nowości encyklopedyczne: GRAŻYNA NIEMCZYNOW, JAN BURCHART. Mały słownik geologiczny; STANISŁAW LESZCZYCKI, MIECZYŚLAW FLESZAR: Australia i Oceania. Antarktyda (Rec. W.)	123
IZABELLA NIECZOWA. Nowe książki dla dzieci i młodzieży. Przegląd miesięczny	124
Z terenu:	
EDWARD SIEKOWSKI. Na marginesie pewnego konkursu	127
Od niedawna na półkach księgarskich na III i IV str. okładki	

Redaguje Kolegium. Redaktor naczelny — ROMANA ŁUKASZEWSKA

Wydawca: Stowarzyszenie Bibliotekarzy Polskich

Adres redakcji i administracji: Warszawa, Konopczyńskiego 5/7, tel. 6-98-47

Konto PKO: I-9-120056. Prenumerata roczna: 36 złotych.

Cena zł 3.— Druk ukończono w czerwcu 1963

Nakład 12.700 egz. Papier druk. sat. kl. V, 65 gr., 70 X 100 cm. Objętość 2 ark. druk.
3,51 ark. wyd.

Zakład Graficzny Biblioteki Narodowej, Warszawa Okólnik 9. Zam. 78. L-56.

CZESŁAW KAŁUŻNY

RZECZ O SPRAWIE WSTYDLIWEJ

Zwróciłem onegdaj uwagę na bardzo niepozorną notatkę, wstydliwie wciśniętą między artykuły sążniste i bijące atrakcyjnymi tytułami. A, że atrakcyjne sami osądźcie: POZNAŃSKIE SŁOWIKI u PREZYDENTA USA, WSPANIAŁY SUKCES NASZEJ PLASTYKI na BIENNALE w WENECJI. Dowiedziałem się z owej skromnej notatki, że spadło nasilenie chorób zakaźnych. W kilku poprzednich latach na dur brzuszny chorowało na przykład około 6.000 osób. W roku ubiegłym natomiast liczba ta zmalała do 2.368 przypadków. Spada też z roku na rok liczba zachorowań na koklusz, błonicę i Heine-Medina. Wiem, że dzieje się to za sprawą służby sanitarno-epidemiologicznej nasilającej swoją działalność. Niemalą też zasługę należy przypisać roli bibliotek w szerzeniu kultury sanitarnej na wsi.

Na czym jednak polega ta rola. Ile bibliotek zajmuje się tym problemem. Czy i gdzie dostrzega się związek między możliwością infekcji i zachorowaniami, a koniecznością szerzenia kultury sanitarnej i jej rezultatami. Te, i wiele innych pytań, pozostaje bez odpowiedzi z tej prostej przyczyny, że nader rzadko zajmujemy się oświatą sanitarną, osiągnięciami w higienizacji wsi i podobnymi problemami. Również w naszym piśmie. Na szczęście w poważniejszej czytelnicy stołecznej znajdujemy obcojęzyczne pisma. Dzięki nim mogłem się na przykład dowiedzieć o metodach szerzenia kultury sanitarnej w naszym kraju, a ściślej, o społecznym ruchu higienizacji wsi w Wielkopolsce. Pisało o tym czasopismo radzieckie HIGIENA i SANITARIA. Ten interesujący artykuł powtórzyła również prasa angielska. Tak więc: cudze chwalicie, swego nie znacie... Wszelako należy mieć nadzieję, że tu i ówdzie osoby znające języki rosyjski i angielski podzielą się informacjami i w ten sposób dowiemy się interesujących rzeczy o nas samych.

A że są one rzeczywiście niebagatelne dowodzą choćby następujące liczby. Otóż poczynając od roku 1958 podjęto w Wielkopolsce szeroką akcję rozwijania kultury sanitarnej, która swoim zasięgiem objęła już ponad 700 miejscowości. W jej wyniku zbudowano na wsi trzy setki wodociągów, ponad tysiąc studni i niestety... tylko 22 łaźnie. Za to ogłoszono mnóstwo prelekcji połączonych z projekcją filmów, zorganizowano sporo wystaw i przeczytano ileś tam książek z zakresu zapobiegania chorobom. Można żywić nadzieję, że wzrastać będzie liczba łaźni, oczysz-

czanych ścieków i stawów, a maleć znacznie niebezpieczeństwo różnego rodzaju zakażeń, liczba osób unikających szczepień ochronnych, no i związane z tym choroby.

Powiadają: nadzieja, matka głupich. Zainteresowałem się więc stosunkowo niedawno, jak też wykorzystane są przez bibliotekarzy dwie nader interesujące książeczki i często polecane bibliotekom: H. Wendtlandowej METODYKA OŚWIATY SANITARNEJ (Wyd. II, 1961, PZWL) i praca zbiorowa pod redakcją tej samej autorki: OŚWIATA SANITARNA W WALCE Z CHOROBYMI ZAKAŻNYMI (1962, PZWL). Obydwie pozycje owszem znajdują się na półkach, ale zwolnijcie mnie od informacji o stopniu ich wykorzystania. To wstydlive milczenie ma chyba najgłośniejszą wymowę.

Zacząłem swój felieton optymistycznie, podając dane o spadku nasilenia chorób zakaźnych. Wszelako zastrzec się muszę, że daleki jestem od optymizmu. A dlaczego — opowiem. Otóż w roku ubiegłym stwierdzono w wielu PGR-ach woj. olsztyńskiego nagminnie występującą wśród dzieci robaczycę. Leczenie nie przyniosło większych rezultatów, bo dzieci zarażane były ponownie przez otoczenie. Choroba ta należy do bardzo pospolitych, a **leczyć ją można tylko wtedy, kiedy podniesie się zdrowotność środowiska**. A, że nieszczęścia chodzą zazwyczaj w parze, więc obok robaczycy, rozszerzały się również inne choroby, zwłaszcza tak zwane „odzwierzęce” (gruźlica, choroba Banga itp.). O nagminnych chorobach zawodowych nawet nie wspominam. W bibliotekach miejscowych znajdowały się obydwie wspomniane książeczki. Ba, organizowano nawet pogadanki o zapobieganiu chorobom, a w klubie-kawiarni odbyło się spotkanie z lekarzem. Tylko, że jakoś ludziska nie dostrzegli kontrastu między estetycznie urządzonego klubem, a przepelnionym nieczystościami, wybaczenie, wychodkiem. Między trapiącymi środowisko chorobami, a warunkami zagrażającymi zdrowiu i życiu.

Czy domek z wyciętym w drzwiach serduszkim to terytorium wyłącznie z zainteresowań kultury społecznej? Sądząc po braku tych urządzeń przy bardzo wielu placówkach kulturalno-oświatowych, a gdzie nawet są — po ich wyglądzie, odpowiedź będzie jednoznaczna: oczywiście negatywna. Konsekwencją takiego „wstydlivego” rozumowania są również modnie odziani młodzieńcy i dorodne panny woniejące zastarzałym brudem podczas twista czy odczytu o nowoczesnej modzie. A ileż to razy brodzi w nieczystościach młody człowiek, absolwent kursu motoryzacyjnego, dosiadając motocykla na zagnojonym podwórku.

Bez złośliwości można powiedzieć, że nawet szeroka działalność kulturalno-oświatowa miejscowej biblioteki stanowi ledwie przybudówkę, widać mało komu potrzebną. Nader luźno związaną z życiem wsi, jeśli tego życia nie dostrzega. I nie trzeba specjalnie uważnego obserwatora, żeby artystyczno-literacką jednostronność, tak powszechną niestety, ujemnie ocenić. Sąd ten dotyczyć musi również społecznej funkcji biblioteki w środowisku i pracy bibliotekarza.

A, żeby nie rumienić się ze wstydu (choćby dlatego), kiedy zwyczajem ojców radzimy gościowi z Warszawy spacerować pod stodółką lub krzaczek, **zajmijmy się wspólnie z innymi higienizacją wsi, szerzeniem kultury sanitarnej**. Koniecznie i natychmiast.

NAGRANIA ŻYWEGO SŁOWA

Wśród płyt „Polskich Nagrań” obok nagrań muzycznych znajdujemy dość okazałą liczbę płyt z tekstami poezji, dramatu i prozy. Są to wszystko tzw. nagrania „żywego słowa”. Wykonawcami nagranych tekstów są najwybitniejsi aktorzy oraz w przypadku tekstów współczesnych niejednokrotnie sami autorzy. Nagrania „żywego słowa” winny być szeroko stosowane w pracy biblioteczej. Odtwarzanie tych nagrań w czasie imprez bibliecznych stosuje się w szeregu bibliotek. Doskonale wykonawstwo nagranych utworów sprawia, że czytelnicy, biorący udział w imprezach słuchają ich chętnie i na pewno z pożytkiem. Dobre wykonawstwo, szczególnie poezji, wpływa na jej lepsze zrozumienie niż np. przy cichym odczytywaniu. Również tam, gdzie istnieją koła recytatorskie nagrania żywego słowa mogą mieć duże znaczenie. Członkowie tych kół mogą korzystać z tych nagrań jako wzorów, jak należy recytować i odczytywać teksty literackie.

Płytoteka „Polskich Nagrań” z tekstami poezji, prozy i dramatu obejmuje 17 płyt. Są to arcydzieła dawnej polskiej poezji: Mickiewicza i Słowackiego, współczesna poezja polska W. Broniewskiego, A. Słonimskiego, K. I. Gałczyńskiego w wykonaniu autorów oraz teksty poezji, prozy i dramatu polskie i obce w wykonaniu N. Andrycz, W. Brydzińskiego, J. Leszczyńskiego, M. Ćwiklińskiej, M. Dułęby, I. Eichlerówny, I. Kamińskiej, J. Kurnakowicza, J. Romanówny, L. Solskiego, A. Zelwerowicza. Ponadto liczne utwory znajdują się na płytach w serii „Płytoteka Języka Polskiego”. Jest to wybór fragmentów poezji i prozy według programów nauczania i podręczników szkolnych. „Płytoteka języka polskiego” powinna, wydaje się, być pozycją obowiązkową w bibliotekach szkolnych, pozostałe 17 płyt w możliwie wszystkich ogólnie dostępnych bibliotekach publicznych.*)

Poniżej podaję zestawienie utworów literackich, jakie znajdujemy na owych 17 płytach z nagraniami poezji, dramatu, prozy. Zestawienie to ma za zadanie przyjść z pomocą bibliotekarzowi w doborze urywków do odtwarzania w czasie imprez bibliecznych oraz w doborze płyt dla biblioteczej płytoteki. Zestawienie podaje materiał w następującym uszeregowaniu: I. Literatura Polska (a) — dawna, (b) — współczesna; II. Literatura obca. Przy każdej pozycji podaje się: autora i tytuł utworu, wykonawców w nawiasach np. (L. Solski) oraz numer katalogowy płyty.

I. Literatura polska

(a) dawna

1. Fredro A.: Dożywocie — fragm. (L. Solski) — L 0058
2. „ Mąż i żona — fragm. (J. Romanówna) — L 0162
3. „ Pan Jowialski — fragm. (M. Ćwiklińska) — L 0114
4. „ Zemsta akt IV, scena 1 (J. Kurnakowicz) — L 0181
5. „ Zemsta akt IV (L. Solski) — L 0058
6. Mickiewicz A.: Dziady Cz. III, scena VIII (Z. Małynicz) — L 0146
7. „ Konrad Wallenrod, „Pieśń Wajdeloty” (M. Wyrzykowski) — L 0052
8. „ Oda do młodości (M. Wyrzykowski) L 0052
9. „ Pan Tadeusz, „Koncert Jankiela” i „Polonez” z ks. XII (J. Leszczyński) L 0051
10. „ Pan Tadeusz, „Spowiedź Jacka Soplicy” z ks. XII (W. Brydziński) L 0051
11. „ Powrót taty (M. Wyrzykowski) — L 0052
12. „ Reduta Ordon (J. Kreczmar) — L 0052
13. „ Sonety Krymskie: „Stepy Akermańskie”, „Burza”, „Ajudah” (J. Kreczmar) L 0052
14. Pol. W.: Przypowieści Imię Pana Weldysza (A. Zelwerowicz) L 0058

*) Przypomina się, iż sprzedaż wysyłkową prowadzi sklep fabryczny „Polskich Nagrań” — Warszawa, Krucza 24/26. W zamówieniach oprócz autorów i tytułów nagranych utworów należy podawać numer katalogowy.

15. Prus B.: Lalka — fragm. (N. Andrycz) — L 0221
16. „ Lalka — fragm. (M. Dulęba) L 0115
17. „ O miłosierdziu (A. Zelwerowicz) — L 0058
18. Słowacki J.: Archanioł (I. Eichlerówna) — L 0116
19. „ Do Ludwiki Bobrówny (J. Kreczmar) — L 0278
20. „ Fantazy akt II — fragm. (J. Romanówna) — L 0162
21. „ Grób Agamemnona (J. Kreczmar) — L 0278
22. „ Hymn o zachodzie słońca (J. Kreczmar) — L 0278
23. „ Kordian, Monolog Laury (I. Eichlerówna) — L 0116
24. „ Kordian akt III, scena 9 (J. Kurnakowicz) — L 0181
25. „ Pogrzeb Kapitana Mayznera (J. Kreczmar) — L 0278
26. „ Rozłączenie (J. Kreczmar) — L 0278
27. „ Testament mój (J. Kreczmar) — L 0278
28. „ Uspokoienie (J. Kreczmar) — L 0278
29. Zapolska G.: Moralność Pani Dulskiej akt I — fragm. (M. Ćwiklińska) — L 0114
30. „ Skiz akt I — fragm. (M. Ćwiklińska) — L 0114
31. Żeromski S.: Grzech akt II — fragm. (Z. Małyńcz) — L 0146

(b) współczesna

1. Broniewski W.: Bagnet na broń (recytuje autor) — L 0124
2. „ Ballady i romanse (rec. autor) — L 0124
3. „ Elegie o śmierci Ludwika Waryńskiego (rec. autor) — L 0124
4. „ Magnitogorsk (rec. autor) — L 0124, L 0307
5. „ Majowy nocny wiersz na imieniny Joanny (rec. autor) — L 0124
6. „ Mazowsze — fragm. (rec. autor) — L 0124, N 0105
7. „ Miasto rodzinne (rec. autor) — L 0124
8. „ Nike (rec. autor) — L 0124
9. „ No pasaran (rec. autor) — L 0124
10. „ Pionierom (rec. autor) — L 0124
11. „ Poezja (rec. autor) — L 0124
12. „ Trumna jesionowa (rec. autor) — L 0124
13. „ Ulica miła (rec. autor) — L 0124
14. „ W pociągu (rec. autor) — L 0124
14. „ Zagłębie Dąbrowskie (rec. autor) — L 0124
16. Gałczyński K. I.: Muzy (rec. autor) — L 0281
17. „ Niobe (rec. autor) — L 0281
18. „ Piosenka o Wicie Stwoszu (rec. autor) — L 0282, N 0105
19. „ Przez świat idące wołanie (rec. autor) — L 0282
20. „ Sanie (rec. autor) — L 0282
21. „ Spotkanie z matką (rec. autor) — L 0282
22. „ Śmierć Andersena (rec. autor) — L 0282
23. „ Wielkanoc Jana Sebastiana Bacha (rec. autor) — N 0105
24. „ Zaczarowana dorożka (rec. autor) — L 0282
25. Iwaszkiewicz J.: Lato w Nohant akt III — fragm. (J. Romanówna) — L 0162
26. Morstin L. H.: Penelopa akt II — fragm. (J. Romanówna) — L 0162
27. Nałkowska Z.: Dom kobiet akt I — fragm. (M. Ćwiklińska) — L 0114
28. „ Dom kobiet — fragm. (M. Dulęba) — L 0115
29. Słonimski A.: Alarm (rec. autor) — L 0182
30. „ Do syna przyjaciół (rec. autor) — L 0182
31. „ Dokument epoki (rec. autor) — L 0182
32. „ Dziesięciolecie (rec. autor) — N 0105
33. „ Kolumna Zygmunta (rec. autor) — L 0281
34. „ Liryka (rec. autor) — L 0182
35. „ Mickiewicz (rec. autor) — L 0182
36. „ Mogiła nieznanego mieszkańca Warszawy (rec. autor) — L 0182
37. „ Nie wołaj (rec. autor) — L 0182

38. „ Pożegnanie minionego stulecia (rec. autor) — L 0182
39. „ Rozmowa (rec. autor) — L 0182
40. „ Rozmowa z rodakiem (rec. autor) — L 0182
41. „ W Warszawie (rec. autor) — L 0182
42. „ Wszystko (rec. autor) — L 0182
43. „ Wzloty (rec. autor) — L 0182
44. „ Żal (rec. autor) — L 0182
45. Tuwim J.: Do córki w Zakopanem (ukł. lit.: W. Siemion) — L 0307

Literatura obca

1. Alejchem Sz.: Ludzie (I. Kamińska) — L 0121
2. Bauman M., Kamińska J.: Glikl Hameln (I. Kamińska) — L 0121
3. Bezymieński A.: Dnieprostroj (ukł. lit.: W. Siemion) — L 0307
4. Brecht B.: Opera za trzy grosze: Kochanka pirata (I. Eichlerówna) — L 0116
5. Čapek K.: Matka (Z. Małynicz) — L 0146
6. Garcia Lorca F.: Panna Rosita: Mowa kwiatów (I. Eichlerówna) — L 0116
7. „ Raz w Grenadzie (I. Eichlerówna) — L 0116
8. Goethe J. W.: Faust — fragm. (N. Andrycz) — L 0221
9. Gogol M.: Rewizor akt V. scena 1, 2 (J. Kurnakowicz) — L 0181
10. Gordin J.: Sierota Chasia (I. Kamińska) — L 0121
11. „ Ubój (I. Kamińska) — L 0121
12. „ Mirele Efros (I. Kamińska) — L 0121
13. Gorki M.: Wspomnienia o Leninie (ukł. lit.: W. Siemion) — L 0307
14. Krupska N.: Fragment listu o pobycie Lenina w Polsce (ukł. lit.: W. Siemion) — L 0307
15. Lenin W. I.: Czworo przykazań (ukł. lit.: W. Siemion) — L 0307
16. „ List z Porożina (ukł. lit.: W. Siemion) — L 0307
17. Majakowski W.: Do wszystkich (ukł. lit.: W. Siemion) — L 0307
18. „ Kiedy odmierzam (ukł. lit.: W. Siemion) — L 0307
19. „ Rozmowa z Leninem (ukł. lit.: W. Siemion) — L 0307
20. „ Słowa nasze (ukł. lit.: W. Siemion) — L 0307
21. Molier: Skąpiec akt IV — fragm. (L. Solski) — L 0058
22. Ostrowski A.: Las akt IV — fragm. (J. Kurnakowicz) — L 0181
23. Pogodin M.: Człowiek z karabinem (ukł. lit.: W. Siemion) — L 0307
24. Rolland R.: Colas Breugnon — fragm. (A. Zelwerowicz) — L 0058
25. Schiller F.: Maria Stuart — fragm. (I. Eichlerówna) — L 0116
26. „ Podział świata (I. Eichlerówna) — L 0116
27. Shaw G. B.: Święta Joanna (N. Andrycz) — L 0221
28. Tank M.: Szczęśliwego lotu (ukł. lit.: W. Siemion) — L 0307

JANINA KOŚCIÓW

BOLAŃCZKI WYPOŻYCZANIA MIĘDZYBIBLIOTECZNEGO

Wypożyczanie międzybiblioteczne staje się z roku na rok coraz bardziej powszechne. Cyfry z naszego województwa (cpolskiego), jak i rozmowy przeprowadzane na ten temat z kolegami z sąsiednich województw, świadczą o tym najlepiej. Jeszcze w latach 1957, 1958, 1959 zamówienia nie przekraczały u nas liczby 162 tytułów, a już w roku 1960 było 648 zamówień, w r. 1961 848 zamówień i tyleż samo w roku 1962 z czego wypożyczono 770 vol. (671 tytułów). Z własnych zbiorów zrealizowano 239 zamówień, co stanowi 28,4% wypożyczeń. Trzeba zaznaczyć, że większość zamówień wpłynęła z bibliotek terenowych, a nie z miasta Opola. Pociuszający jest również fakt, że coraz mniej jest zamówień na książki znajdujące się aktualnie na rynku księgarskim. Biblioteki zamawiają przeważnie pozycje dawniej wydane i potrzebne do studiów lub opracowań naukowych.

Struktura wypożyczeń z poszczególnych działów wiedzy przedstawia się następująco:

Historia — 243 tytuły
Historia i teoria literatury — 214
Nauki ekonomiczne — 80
Bibliotekarstwo — 43
Pedagogika — 35
Prawo — 34
Filozofia — 26
Geografia — 23
Literatura obca — 47

Wypożyczenia z innych działów wiedzy wynosiły po kilkanaście tytułów. Ten profil wypożyczeń związany jest w dużym stopniu z istnieniem na naszym terenie Wyższej Szkoły Pedagogicznej — z zaocznymi wydziałami historii i polonistyki oraz istnieniem Wyższej Szkoły Ekonomicznej.

Na wzrost wypożyczeń międzybibliotecznych w naszym województwie wpłynęła niewątpliwie odpowiednia propaganda tej formy udostępniania, jak i wydawany systematycznie od 1958 r. wykaz nabytków naszej biblioteki zawierający wyłącznie książki naukowe i popularnonaukowe. Na seminariach i kursach bibliotekarskich uczestnicy są informowani o wypożyczaniu międzybibliotecznym i proszeni są o przekazywanie tych informacji bibliotekarzom gromadzkim. Poleciliśmy również, aby bibliotekarze zawiadomili indywidualnie, telefonicznie lub listownie, miejscową inteligencję o możliwości sprowadzenia książek naukowych z innych bibliotek w Polsce.

W 1963 roku zostanie opracowany i rozesłany do bibliotek gromadzkich plakat i ulotki mówiące o pracy informacyjno-bibliograficznej i wypożyczaniu międzybibliotecznym. Ale ta propaganda jest jeszcze nie wystarczająca. Literatura na temat wypożyczania międzybibliotecznego nie jest najbogatsza i w praktyce dla bibliotekarza gromadzkiego prawie niedostępna, w prasie fachowej również na ten temat dosyć głucho (poza artykułem Jadwigi Kołodziejskiej „Wypożyczanie międzybiblioteczne”, Poradnik Bibl. 1957 nr 2 s. 29). Myślę, że dobrze by było, aby centralnie opracowano jakąś popularną broszurę na ten właśnie temat dla bibliotek gromadzkich i związkowych.

Z kolei trochę uwagi trzeba poświęcić formom organizacyjnym wypożyczania międzybibliotecznego. Zamówienia wpływające do biblioteki wojewódzkiej z bibliotek gromadzkich, miejskich i powiatowych są z reguły niedokładne, a czasem wprost zaskakujące. Czytelnicy, niejednokrotnie początkujący studenci, podają tytuły artykułów jako tytuły książek, przekreślają nazwiska i tytuły dzieł, a roku i miejsca wydania nie podają z reguły. Bywały wypadki, że chodziło o książkę Łempickiego, a autor podany był jako Kempeli. Prostowanie i wyszukiwanie dokładnych danych bibliograficznych zabiera mnóstwo czasu tym bardziej, że nie posiadamy wielu źródeł, szczególnie jeśli chodzi o wydawnictwa przedwojenne. Ta praca, niezbędna zresztą, opóźnia wysłanie zamówienia, a nam chodzi przecież o to, aby jak najszybciej dostarczyć książkę czytelnikowi. I choćby z tych względów pośrednictwo biblioteki wojewódzkiej jest na tym etapie konieczne. Zresztą biblioteki naukowe nie powinny odsyłać niezrealizowanych rewersów z powodu opuszczenia jakiegoś mało znaczącego szczegółu bibliograficznego, ale go u siebie na miejscu uzupełnić. Biblioteki wojewódzkie robią wszystko, aby ustalić dokładne dane, a jeśli jakiegoś szczegółu brakuje to znaczy, że brak im źródeł do ich uzupełnienia.

Najważniejsze w tej chwili zagadnienie to skrócenie drogi książki do czytelnika. W praktyce biblioteki gromadzkie wysyłają zamówienie do biblioteki powiatowej, a ta z kolei przesyła do biblioteki wyższego szczebla. Droga powrotna zamówionej książki jest ta sama, mimo iż instrukcja Min. Kultury i Sztuki w sprawie wypożyczeń międzybibliotecznych mówi wyraźnie, że książki mają być wysyłane bezpośrednio do biblioteki zamawiającej.

Biblioteka wojewódzka, otrzymuje zamówione książki z bibliotek naukowych i specjalistycznych, rejestruje je u siebie, przepakuje i dopiero wysyła do biblioteki zamawiającej. Ta procedura trwa przeciętnie od 5 do 8 dni, opóźnia otrzymanie książki przez czytelnika i podraża koszty wypożyczenia. Czy nie byłoby lepiej, gdyby bibliotekarze gromadscy sprawdzali telefonicznie w bibliotekach powiatowych otrzymane od czytelników zamówienia, te zaś które trzeba przesłać do biblioteki wojewódzkiej, przesyłali do niej bezpośrednio?

CZYTELNIKU!

Jeśli w naszej bibliotece nie
znajdziesz literatury do:

STUDIÓW
PRAC NAUKOWYCH
LITERACKICH
PUBLICYSTYCZNYCH

Korzystaj z wypożyczenia
Międzybibliotecznego

zapotrzebowania na określoną książkę
lub literaturę dotyczącą zagadnienia
zdecyduje bibliotekarz w czytelni.

Sporządzone z innych bibliotek ma-
teriały udostępniamy przez okres
jednego miesiąca

w Czytelni Biblioteki.

Blizszych informacji użycie. dyż. bibliotekarz.

Plakat propagujący wypożyczanie międzybiblioteczne

Niewystarczająca propaganda wypożyczania międzybibliotecznego przez bibliotekarzy gromadzkich wynika między innymi z tego, że sprowadzenie książki i jej udostępnienie wiąże się z dużą odpowiedzialnością, a jak wiadomo udostępnienie w bibliotekach gromadzkich, zwłaszcza nie posiadających czytelni, następuje z poważnymi trudnościami. Bibliotekarze pobierają dość wysokie kaucje za wypożyczenie dzieła do domu, ale to nie daje całkowitej gwarancji.

Jeszcze jedną bolączką — to udostępnianie czasopism. Studenci zaoczeni, przy pisaniu prac magisterskich bardzo często muszą sięgać do roczników czasopism, których w większości w bibliotekach wojewódzkich nie ma. Biblioteki naukowe niechętnie wysyłają stare roczniki czasopism i z reguły rewersy z prośbą o czasopisma wracają niezrealizowane. Jedynym wyjściem, o którym zresztą wszyscy piszą, byłoby ich zmikrofilmowanie, ale mikrofilmowanie jest dość kosztowne, trwa długo i wymaga dużo zachodu ze strony biblioteki wypożyczającej dzieła do mikrofilmowania. Studenci wydziałów zaocznych są ludźmi pracującymi, obciążonymi różnymi obowiązkami i wyjazd na dłuższy pobyt do Krakowa lub Warszawy sprawia im trudność, a nawet staje się niekiedy niemożliwy ze względów finansowych. Ta sprawa wymagałaby przemyślenia i znalezienia właściwego jej rozwiązania, zważywszy na dość dużą liczbę uczących się zaocznie.

Nie zapominając o naczelnej idei wypożyczania międzybibliotecznego tj. dostarczeniu naukowej książki ludziom najdalej zamieszkującym od większych ośrodków kulturalnych, połączmy duży nacisk na propagandę wypożyczeń tego typu nie szczędząc wysiłku i pomysłowości.

ŚWIĘTO DZIECKA W BIBLIOTECE DLA DZIECI I MŁODZIEŻY

Nieśmy dziecku radość. Na każdym miejscu i w każdym czasie. Oto hasło dla nas dorosłych.

Aby dzieciństwo uczcić słonecznie, wybrano jeden z najpiękniejszych u nas dni w roku, 1.VI. W dniu tym przyroda w pełni rozkwita, ciesząc oczy świeżą zielenią i bogactwem innych kolorów.

Biblioteka dziecięca służy dzieciom i dla nich powinna w tym wybranym dniu coś zorganizować.

Dzieci lubią muzykę, więc lepiej coś z muzyką. Lubią się przebierać, więc dobrze coś z przebieraniem.

Naturalnie taką imprezę trzeba przygotować i zapowiedzieć.

Kilka zebrań posłuży na omówienie i próby.

Dobrym pomysłem wydaje się jakiś wesoły program składany. W tym celu przydadzą nam się „Świerszczyki” i „Płomyczki” z różnych lat. Można w nich znaleźć odpowiedni materiał jak baśnie, wiersze, czy opowiadania o dzieciach, lub inne.

Dla przykładu podaję krótki program imprezy, ułożony w oparciu o czasopisma dziecięce.

Jeśli można w bibliotece urządzić scenkę z kurtyną, to przed kurtyną dziecko recytuje pierwszą zwrotkę wiersza W. Chotomskiej „Pierwszy czerwiec” z Nr 40 „Świerszczyka” z roku 1957, strona 632-633:

*„Dziś od rana siedzi przy biurku
Pierwszy Czerwiec w zielonym tużurku.
I wymienia bez chwili wytchnienia
Przez telefon wciąż polecenia.”*

Następuje odsłona. Na scenie biurko, a za nim dziecko przebrane za czerwiec, w wieńcu z kwiatów. Na biurku telefon — niekoniecznie prawdziwy. „Czerwiec” „telefonuje”, recytując drugą zwrotkę:

*„— Halo, proszę wysłać gońca.
Tak! Natychmiast! Gdzie? — Do słońca.
Z poleceniem, że dla dzieci
Ma wyłącznie dzisiaj świecić.”*

Tu można zapalić dodatkowo światło i w tym blasku może ukazać się na sali dziecko — „Słońce”. Po chwili „Czerwiec” mówi trzecią zwrotkę:

*„— Halo! Czy to lodziarz Miecio?
Bardzo proszę wszystkim dzieciom
Dziś od wschodu do zachodu
Dawać większe porcje lodów”.*

Ukazuje się dziecko przebrane za lodziarza. (Może mieć np. w pudle cukierki i rozdać dzieciom po jednym — nie więcej, żeby długo nie szeleściły papierkami i żeby nie robić dłuższej przerwy.)

Potem „lodziarz” staje przy „Słońcu”, na sali, a „Czerwiec” dalej zamawia:

*„— Halo! Księgarz? Drogi panie,
Sprawa ważna niesłuchanie.
Niech sprzedają dziś w księgarni
Książki tylko dla dzieciarni.”*

Ukazuje się dziecko „księgarz”, trzymając kilka książek, które posłużą później jako nagrody np. w błyskawicznym konkursie na odgadnięcie imienia i nazwiska autora czy ilustratora. Księgarz wręcza trzymane książki bibliotekarce i staje przy „Słońcu” i „lodziarzu” a „Czerwiec” teraz mówi:

„— Halo! Halo! Czy to „Świerszczyk”?
Proszę wydrukować wierszyk!
Jaki wierszyk? — Ano taki,
Żeby śmiały się dzieciaki.”

Zjawia się dziecko przebrane za „Świerszczyka”, albo z napisem „Świerszczyk” i recytuje np. zabawny, wiersz A. Kamieńskiej (z bułgarskich pieśni ludowych) „Baba kaszę warzyła” drukowany w Nr 40 „Świerszczyka” z roku 1959, strona 637.

Po tym można zasłonić kurtynkę. „Czerwiec” i „Świerszczyk” przechodzą do pozostałych aktorów i siadają z innymi dziećmi na „widowni”.

Teraz bibliotekarka może opowiedzieć śmieszna, krótką bajkę o Jasiu Głuptasiu P. Delarue, drukowaną w Nr 22 „Świerszczyka” z roku 1960, strona 344-345.

Jeśli biblioteka ma do dyspozycji adapter, to po bajce bibliotekarka może zapowiedzieć chwilę muzyki, nastawić jakąś płytę.

Po muzyce nowy króciutki obraz sceniczny:

Odsłona. — Na scenie umocowana skrzynka pocztowa. Przy niej chłopczyk trzyma w ręku trzy listy i deklamuje wiersz W. Michalskiego pt. „Listy”, z Nr 39 „Płomyczka” z roku 1950, strona 619:

„Wysyłam do ciebie list
mój drogi, żółty kolego

(Tu wrzuca dziecko pierwszy list do skrzynki)

gdzie rośnie herbata i ryż...
Wysyłam go daleko.
mój czarny przyjacielu,

(Chłopczyk wrzuca do skrzynki drugi list)

ażebyś ty się też
na chwilę rozweselił.
I tobie też liścik ślę,

(Wrzuca do skrzynki trzeci list)

byś poweselał troszkę,
gdy zimno trapi cię,
maleńki Eskimosku.
A w każdym liście jest kwiat
i takie zdanie wszędzie:
„Kochajmy się, a świat
naszym napewno będzie!”

Teraz należy na chwilę zasłonić kurtynkę, a następnie odsłonić ją ponownie.

Na scenie stoją dzieci przebrane za Chińczyka, Murzynka i Eskimosa. Każde trzyma w lewej ręce otrzymany list, a w prawej czerwony kwiat.

Obrazek trwa chwilę, po czym zjawia się chłopczyk, który listy wysyłał. Dzieci biorą się za ręce, kłaniają się, a następnie kurtynkę trzeba zasłonić, grający przejdą do dzieci na sali.

Znowu bibliotekarka może zapowiedzieć chwilę muzyki i nastawić np. płytę do słów I. Gałczyńskiego:

„Po szerokim, wielkim świecie
Idą dzieci, idą dzieci.
Krok za krokiem,
Dziecko z dzieckiem,
Polskie, czeskie
I radzieckie”... itd.

Po muzyce, na zakończenie imprezy, konkurs błyskawiczny, np.: bibliotekarka pokazuje dzieciom okładki poszczególnych książek (ma je pod ręką w pobliżu na stole), zasłaniając nazwisko autora. Dzieci zgadują, kto napisał książkę, ewentualnie, kto ją ilustrował.

Może być również jakiś inny konkurs, polegający np. na odczytaniu urywków z ciekawych i popularnych wśród dzieci książek.

Po zgadywaniu rozdanie nagród książkowych.

K o s t i u m y do opisanej imprezy:

„Czerwiec” — zielona bluzeczka, na główce wieniec z kolorowych kwiatów.

„Słońce” — w ręku okrągła tarcza z żółtego kartonu, średnicy 30 cm, podklejona

dookoła strzyżoną pomarańczową krepiną wysuniętą spod tarczy na 10 cm. Tarczę można przyprószyć błyszczącym złotkiem używanym przez fryzjerów dla pań na fryzury balowe. — Na główce przepaska żółta, na niej półkole średnicy 9 cm., spod niego strzyżona krepina wysunięta na 4 cm. Półkole przyprószone złotkiem.

„Lodziarz Miecio” — Przez ramię przewieszono na taśmie białe pudło z szafirowym napisem „LODY”. Wymiary pudła np.: wysokość 15 cm., szerokość 15 cm., długość 30 cm. — Na główce berecik biały z szafirową wstążką, podobny do marynarskiego.

„Księgarz” — Długi, zapinany z przodu czarny lub granatowy, satynowy fartuch.

„Świerszczyk” — Zielono-żółta szarfa nałożona przez ramię. Na niej napis „Świerszczyk”. — Na główce przepaska zielono żółta z takimi samymi dwoma różkami długości np. 14 cm każdy.

„Chińczyk” — kapelusz zielony z kartonu, wyciąć koła o promieniu 17 cm, przeciąć w jednym miejscu wzdłuż promienia. Powstałe z przecięcia brzegi nasunąć na siebie o 12 cm i podkleić. W czubku powstałego stożka wyciąć małą dziurkę i spuścić z niej warkoczek wysunięty na 27 cm, upleciony z czarnej krepiny. Na przodzie kapelusza nakleić wyciętego z czarnego glansowanego papieru smoka. Od spodu kapelusza umocować do ukrytego końca warkoczka tasiemkę, którą dziecko zawiąże pod brodą, umocowując w ten sposób kapelusz.

„Murzynek” — Czarna koszulka — golf stojący na szyi, czarne pończoszki i rękawiczki. Spódniczka ze strzyżonej czerwonej, marszczonaj na tasiemce krepiny. Buzia posmarowana kremem „Nivea” rozartym z sadzą. Na uszach zielone kwiaty zawieszono na nitce. Na szyi wisiorki np. z różnokolorowych koralików czy kapsli od butelkowanego mleka. Z tych kapsli można również zrobić bransolety na ręce i nogi.

„Eskimosek” — Kozuszek futrem na wierzch. Czapa futrzana.

* * *

Jeżeli biblioteka nie ma odpowiedniego pomieszczenia na urządzenie opisanej lub innej podobnej imprezy, można „Święto Dziecka” zaakcentować barwnym plakatem np. „Twoi koledzy na całym świecie” i wystawką książek o dzieciach z różnych krajów. Książki dobrze jest ułożyć grupami według np. części świata.

Można też zrobić zebranie czytelników, zwłaszcza młodszych i opowiedzieć im bajkę, ewentualnie nauczyć wcześniej dzieci kilku recytacji wierszy okolicznościowych, których przykłady podaję:

„Iskierki” Nr 39 z 1951 roku, strona 604, S. Kamiński „Dla pokoju”

„ „ „ „ „ „ „ „ 624—625, L. Krzemieniecka „Radio gra”

„Płomyczek” Nr 6 z 1949 roku strona 82, K. Artyniewicz „Dzień Pokoju”

„ „ „ „ „ „ „ „ 88—89, Cz. Janczarski „Na całym świecie uczą się dzieci”

„Płomyczek” Nr 35 z 1950 roku, strona 537, St. Aleksandrzak „Pracujemy”

„ „ „ „ „ „ „ „ 694—695, J. Brzechwa „Murzynek Sam”

Przy skromniejszym zorganizowaniu „Święta Dziecka” w bibliotece, dobrze też dać trochę muzyki. Niech ten dzień będzie dla naszych małych czytelników dniem atrakcyjnym, innym od powszedniego, a przede wszystkim dniem radości.

Warto włączyć do prac przygotowawczych aktyw starszych czytelników. Mogą oni przesłuchiwać młodszych, robić dla nich odpowiednie kostiumy, czy dekoracje.

W ten sposób impreza będzie miała również wartości wychowawcze, skłaniając do współpracy zarówno starszych jak i mniejszych czytelników biblioteki dziecięcej.

Dzień, w którym matka kupiła mi elementarz, pamiętam jak święto mojego życia i święto rodzinne; godziny, w których uczyła mnie czytać — jako nabożeństwo niezwykle.

Antoni Bolesław Dobrowolski (1872—
—1954). Życiorys. „Nauka Polska”. R.
9 : 1928.

PO- I PRZEDZJAZDOWE REFLEKSJE I WNIOSKI

Zadania jakie postawione zostały szkolnictwu w związku z reformą szkolną nie są łatwe. Przed nową szkołą stoją zadania wszechstronnego wychowania młodzieży na świadomych aktywnych ludzi, wzbogacenia jej w wiedzę opartą na naukowym poglądzie na świat, zaktywizowania do pracy społecznej, wychowania w moralności socjalistycznej, patriotyzmie i internacjonalizmie.

Dotychczas stosowane metody pracy wymagają wzbogacenia o nowe środki oddziaływania jakimi niewątpliwie są: słowo słyszane, drukowane i obraz. Analizując treść przeprowadzonej reformy, łatwo można dostrzec wzrastającą rolę bibliotek szkolnych, jako pracowni w których powinno się uczyć młodzież samodzielnego zdobywania wiedzy i to drogą najekonomiczniejszą, przy użyciu najbardziej skutecznych metod. Pod tymi auspicjami obradował w Warszawie pół roku temu Krajowy Zjazd Sekcji Bibliotekarskiej przy Zarządzie Głównym ZNP.

Referat programowy mgr E. Białkowskiej, Naczelnika Wydziału Bibliotek Szkolnych i Pedagogicznych w Ministerstwie Oświaty, wygłoszony na Zjeździe zawierał właśnie wskazania dla bibliotekarzy szkolnych w związku z przeprowadzoną reformą szkoły podstawowej, a następnie w niedalekiej przyszłości szkoły średniej.

Poruszone zostały w referacie zadania w zakresie gromadzenia i selekcji księgozbiorów szkolnych, doboru kadry opiekunów bibliotek szkolnych, ich kształcenia i doskonalenia oraz przegląd tych form i metod pracy, które są w stanie zapewnić skuteczne działanie tj. przysposobienie czytelniczo-biblioteczne uczniów szkoły podstawowej i średniej na lekcjach języka polskiego i innych przedmiotów, na zajęciach pozalekcyjnych, rozwój zainteresowań czytelniczych, kierowanie od literatury pięknej do pozycji z literatury popularno-naukowej, współdziałanie bibliotekarza z rodzicami uczniów w budzeniu zainteresowań czytelniczych określoną lekturą. Biblioteka pracownią szkolną, ośrodkiem życia intelektualnego oraz ośrodkiem życia kulturalnego — to wzór jaki z trybuny Zjazdu został przedstawiony delegatom całego kraju.

Uzupełnieniem referatu była dyskusja, która rozwinęła się wokół centralnego problemu, jakim obecnie jest konieczność podniesienia rangi nauczyciela wybierającego specjalność bibliotekarza i rangi samej biblioteki.

Nasuwa się refleksja: o ile nie tak trudno jest określić funkcje biblioteki szkolnej i zadania bibliotekarza, to poważne kłopoty nastęrcza realizacja postulatów z jakimi od kilku lat występują Sekcje Bibliotekarskie przy ZNP w województwach i Sekcja Bibliotekarska przy ZG ZNP, Sekcja Bibliotek Szkolnych SBP, a które dotyczą wielu zagadnień, składających się na pozycję bibliotekarza i biblioteki w środowisku szkolnym, w społeczeństwie.

Oto dla przykładu kilka z tych zagadnień wielokrotnie poruszanych w dyskusji z trybun Zjazdów.

1) Poczynienie zmian w regulaminie rady pedagogicznej.

Wydany w roku 1958 przez Min. Oświaty regulamin rady pedagogicznej wyłącza etatowego bibliotekarza szkolnego spośród rzeczywistych członków rady. W wyniku tego nauczyciel pracując wiele lat w swoim zawodzie, w chwili przejścia na etat bibliotekarza szkolnego przestaje być rzeczywistym członkiem rady pedagogicznej, a staje się tylko uczestnikiem tejże rady z głosem doradczym.

Wniesienie poprawki do tego regulaminu jest sprawą konieczną.

2) Obniżenie wymiaru zajęć etatowych bibliotekarzy szkolnych.

Nauczyciel szkoły podstawowej pracuje w wymiarze 26 godzin tygodniowo, w szkole średniej od 18 (lic. pedagogiczne) do 23 godzin, natomiast etatowy bibliotekarz tak w szkole podstawowej, jak i średniej obowiązany jest do pracy w wymiarze 36 godzin tygodniowo. W tej sytuacji nauczyciel niechętnie rezygnuje z przedmiotu i przechodzi na etat bibliotekarza w szkole. Tu należy doszukiwać się również przyczyny dużej fluktuacji kadr etatowych bibliotekarzy w szkołach średnich. Absolwenci wyższych uczelni w wypadku braku wolnych miejsc w danym mieście zgodnie z ich specjalnością — godzą się przyjąć etat bibliotekarza szkolnego,

by przy najbliższej okazji (gdy tylko w szkole jest wolne miejsce polonisty lub historyka) zrezygnować z zajmowanego etatu bibliotekarza szkolnego i wrócić na etat według posiadanej specjalności.

Byłoby jak najbardziej wskazane obniżenie wymiaru zajęć etatowego bibliotekarza w szkole z 36 godzin tygodniowo na 30 godzin wychodząc ze słusznego założenia, że 4/5 ogólnego wymiaru zajęć przeznacza etatowy bibliotekarz na pracę pedagogiczną z czytelnikami-uczniami i że te zajęcia nie odbiegają w jakiś zasadniczy sposób od zajęć lekcyjnych.

3) Ustalenie górnej granicy obciążenia na 1 etat biblioteczny.

Zarządzenie Ministra Oświaty z 1957 roku wprowadzające do szkół etaty bibliotekarskie, podało dwa kryteria przyznawania tych etatów: 450 uczniów i 3000 tomów. Od kilku lat sytuacja w kraju w tym względzie jest nieuporządkowana, gdyż 1 etatowy bibliotekarz pracuje w szkole dociągającej do tych kryteriów i w szkole, gdzie np. jest 1800 uczniów i 30.000 tomów. Pożądana byłaby w tych wypadkach progresja od 1 etatu przy 450 uczniach do 3 etatów przy liczbie 1351 uczniów. W tej sytuacji ustalenie przez resort Oświaty norm pracy dla bibliotekarzy szkolnych, wydaje się nieodzowne.

4) Sprawy personalne bibliotekarzy szkolnych

W związku z coraz ważniejszymi zadaniami pogłębienia treści pracy wychowawczej w szkole i wzrastającą rolą biblioteki-pracowni książki, budzą zaniepokojenie narastające tendencje zatrudniania niekwalifikowanych nauczycieli w charakterze etatowych bibliotekarzy. Już nieraz postulowano na Zjazdach konieczność podniesienia kwalifikacji przez czynnych etatowych bibliotekarzy na stopniu półwyższym w Studiach Nauczycielskich z kierunku bibliotekarstwa szkolnego, na stopniu wyższym w WSP (na kierunku filologii polskiej z bibliologią), bądź też w formie kształcenia zaocznego na studiach bibliotekoznawczych. Zarówno Sekcja Bibliotek Szkolnych SBP jak i Sekcje Bibliotekarskie działające przy Zarządach Okręgów ZNP powinny się zająć popularyzacją tych kierunków studiów.

Zgłoszone powyżej wnioski i dezyderaty, zarówno wynikające z programowego referatu jak i dyskusji, w wypadku ich realizacji pomogłyby niewątpliwie bibliotekarzom szkolnym w ich trudnej pracy i przyczyniły do podniesienia rangi zawodu bibliotekarza szkolnego.

5) Polepszenie bazy materialnej bibliotek.

O wiele trudniejszą do realizacji będzie druga grupa wniosków dotycząca bazy materialnej bibliotek t.j. ich sytuacji lokalowej oraz kredytów przeznaczonych przez Prezydium Rad Narodowych na stałą aktualizację księgozbiorów.

Pogłębiona praca z książką i czytelnikiem wymaga wygospodarowania dla potrzeb biblioteki szkolnej pomieszczeń, w których mogłaby się rozwijać normalna praca wypożyczalni i czytelnicy. Sytuacja niektórych bibliotek jest niekiedy wręcz paradoksalna. W nowym budownictwie szkolnym biblioteka mieści się często w dużo trudniejszych warunkach niż miała ona poprzednio w starej szkole — (obowiązujące normy technicznego projektowania szkół przewidują dla potrzeb biblioteki szkolnej pomieszczenie 25 m² bez względu na to, czy w szkole będzie się uczyło 280, 440 czy 600 uczniów).

Nowe propozycje w tym zakresie jeszcze bardziej dyskryminowały bibliotekę, gdyż wg projektów nowych normatywów — biblioteka szkolna mieściłaby się w osobnym pomieszczeniu dopiero przy 320 uczniach i z identycznym metrażem 25 m² przy liczbie 320, 640 i 960 uczniów.

Uczestnicy Zjazdów domagali się rewizji tych krzywdzących norm. Rewizja powinna iść w kierunku zabezpieczenia, w granicach obowiązujących zarządzeń o oszczędnościach, właściwej funkcjonalności biblioteki, by faktycznie mogła z niej korzystać cała młodzież (wszyscy uczniowie) i to zarówno z wypożyczalni jak i czytelnicy. Możliwe to będzie wówczas, gdy powierzchnia dla biblioteki szkolnej będzie się wahać w granicach od 25 m² (szkoły 8-klasowe z liczbą od 121—260 uczniów) do 60 m² (szkoły z liczbą 960 uczniów), oraz, gdy progresywnie wzrastać będzie powierzchnia przeznaczona na czytelnię. W szkołach od 320—960 uczniów — czytelnia powinna stanowić pomieszczenie odrębne, o powierzchni umożliwiającej podjęcie pracy z zespołem uczniów, stanowiącym klasę.

Równie ważny jest wniosek zobowiązujący władze sprawujące nadzór nad szko-

łami do systematycznej kontroli, czy w budżetach szkół zabezpieczono odpowiednie kredyty na aktualizację księgozbiorów w granicach zbliżonych do podanej zarządzeniami normy 15,76 zł na 1 ucznia rocznie.

6) Zacieśnienie współpracy bibliotekarzy różnych sieci.

Z innych słusznych wniosków zgłaszanych na konferencjach i zjazdach warte podkreślenia są te, które dotyczą zacieśnienia współpracy bibliotek różnych sieci, w kierunku zabezpieczenia potrzeb czytelniczych nauczycieli i uczniów, zachęcające bibliotekarzy szkolnych do udziału w pracach SBP i aktywizacji sekcji SBP.

7) Wnioski w zakresie polityki wydawniczej.

Wnioski pod adresem wydawców odnośnie wydawania książek dla młodzieży w trwałych plastikowych oprawkach oraz książek łącznie z kartami katalogowymi, są słuszne, ich realizacja pozwoli bibliotekarzom na wygospodarowanie większej ilości czasu na pracę pedagogiczną z czytelnikami.

Od tego czy i w jakim stopniu zgłaszane na Zjazdach wnioski, dezyderaty i postulaty zostaną zrealizowane — zależy nie tylko poziom pracy bibliotek szkolnych i wyniki czytelnictwa młodzieży w najbliższych latach, ale i wychowanie społeczeństwa w kulturze czytelniczej.

W okresie prac przygotowawczych do nowego Krajowego Zjazdu SBP, dotychczasowe wnioski, dezyderaty i postulaty licznej rzeszy bibliotekarzy szkolnych nie straciły nic ze swojej aktualności i niewątpliwie zostaną znowu przedłożone przez Delegatów na Zjeździe w Koszalinie.

LUDMIŁA KUNCZEWSKA

PRACA KIEROWNIKÓW OGNISK METODYCZNYCH

bibliotek szkolnych i czytelnictwa (II)

Formy pracy

Z planu pracy wynikają najczęściej stosowane formy pracy. Są to:

a) narady i konferencje bibliotekarzy, b) konsultacje zbiorowe i indywidualne, c) seminaria, d) hospitacje bibliotekarzy, e) kwalifikacyjne kursy śródroczne, f) praktyki biblioteczne, g) wycieczki naukowe.

Narady lub konferencje bibliotekarzy odbywają się co najmniej raz na kwartał. Dobór tematyki jest taki, że zapewnia największą skuteczność doskonalenia a równocześnie uwzględnia aktualną problematykę. W doborze treści ważne jest przestrzeganie następujących zasad:

● łączenie doskonalenia w zakresie treści z doskonaleniem metod działalności dydaktyczno-wychowawczej. Zadaniem kierownika ogniska metodycznego jest pomoc udzielana bibliotekarzom w uzupełnianiu wiedzy w zakresie przedmiotu tzw. doskonalenie merytoryczne, oraz pogłębianie umiejętności nauczycielskiej tzw. doskonalenie metodyczne;

● łączenie treści doskonalenia metodycznego z obserwacją i analizą aktualnego stanu w danym środowisku, oraz z przykładami ilustrującymi stosowanie danej umiejętności w praktyce.

Na przebieg narady składa się więc: referat o treści merytorycznej lub metodycznej i zajęcia pokazowe odnośnie tematyki referatu. Np. przy referacie „rozwój artykułów piśmienniczych” została zorganizowana wycieczka naukowa do piarni, a referat „znaczenie słowników i encyklopedii w nauczaniu j. polskiego w kl. VI” zilustrowała lekcja w kl. VI z j. polskiego „umiejętność posługiwania się encyklopedią i słownikiem”. Takie narady odbyły się w Gliwicach.

Na naradach nie zawsze można rozwiązać trudności, które napotyka bibliotekarz w swej codziennej pracy, zwłaszcza bibliotekarz bez przeszkolenia fachowego. Do tego celu służy druga forma doskonalenia, a mianowicie konsultacje zbiorowe i indywidualne, obejmujące zagadnienia specjalistyczne a nie ogólne jak na naradach.

Konsultacje zbiorowe odbywają się z reguły w bibliotece kierownika ogniska ze względu na odpowiednie wyposażenie jej w potrzebną lekturę odnośnie problemów związanych z pracą bibliotekarza, jak też pomoce naukowe (plansze wykresy, wzory itp.), które są konieczne przy omawianiu działalności bibliotekarza, opracowaniu księgozbioru i usuwaniu zaistniałych trudności. Biblioteka kierownika ogniska organizacją i doбором księgozbioru służy jako wzór dla bibliotekarzy. Konsultacje odbywają się w ustalonych dniach i godzinach. Omawiane są na nich takie zagadnienia, jak właściwe inwentaryzowanie, katalogowanie, zakup książek, zajęcia w czytelni, służba informacyjno-bibliograficzna, organizacja konkursu. Zajęcia te oparte są o ćwiczenia. Tematyka jest zależna od bieżących potrzeb w terenie. W tym i od ilości nieprzeszkolonych bibliotekarzy. W zasadzie bowiem oni przede wszystkim biorą udział w konsultacjach zbiorowych. Punkt konsultacyjny może być zorganizowany także i w innych dobrze pracujących bibliotekach w terenie. W punkcie zbiera się mała grupka bibliotekarzy, najbliższej pracujących. Poddyktowane to jest łatwiejszym dojazdem jednej osoby (kierownika ogniska) do miejsca udzielania konsultacji.

Konsultacje indywidualne udzielane są również w bibliotece kierownika ogniska, albo w punkcie konsultacyjnym w terenie. Konsultacje te często nie są rejestrowane. Pożądanym byłoby, aby kierownicy ognisk prowadzili ewidencję tych konsultacji z podaniem zagadnienia rozpracowanego. Taka ewidencja pomoże wyciągnąć wnioski odnośnie kierunku doskonalenia.

Inną formą pracy są seminaria, polegające na wspólnym opracowaniu pewnych zagadnień. Praca polega na aktywnym udziale uczestników, którzy na podstawie podanej lektury przygotowują referat i wysuwają wnioski do dyskusji.

Dużą rolę w doskonaleniu odgrywają hospitacje bibliotekarzy. Hospitacja obejmuje szerszy już zakres zagadnień. Zwraca się uwagę na organizację pracy w bibliotece, warunki lokalowe, wyposażenie w sprzęt, estetykę pomieszczenia. Bada się dokumentację biblioteki, a więc protokół zdawczo-odbiorczy (jeśli nastąpiła zmiana bibliotekarza), protokół ostatniego skontrum księgozbioru, prawidłowość prowadzonej księgi inwentarzowej, księgi ubytku, teczki dowodów nabycia i protokołów ubytku, plany zakupu. Z kolei hospitujący kierownik ogniska bada stan opracowania księgozbioru łącznie z ustawieniem na półkach (ustawienie działowo-alfabetycznego), rodzaje katalogów, i zgodność opisu katalogowego z obowiązującymi przepisami, ewidencję czasopism, ich gromadzenie i wykorzystanie. Do hospitacji należy też kontrola sprawności biblioteki czyli wskaźnika zasięgu czytelnictwa i aktywności, na podstawie kartoteki czytelników i analizy czytelnictwa za pewien okres działalności czytelniczej (jak jest wykorzystany księgozbiór podręczny, książki popularnonaukowe — czy są one wydane do pracowni przedmiotowych, w jaki sposób i kiedy podawana jest ich statystyka wypożyczeń, jak wykorzystany księgozbiór nauczycielski). Uwzględnia się także roczny plan czytelnictwa szkoły, propagandę czytelnictwa i formy zajęć z czytelnikiem stosowane przede wszystkim przez bibliotekarza etatowego w czytelni lub kąciku czytelnianym, a także organizację i przebieg konkursu „Tysiąclecia” w szkole. Bibliotekarz etatowy prowadzi dziennik zajęć w bibliotece. W czasie hospitacji kierownik ogniska bada treść zapisów i udziela wskazówek. Najważniejszym elementem hospitacji jest instruktaż w rozmowach pohospitacyjnych. Jakość udzielonego instruktażu wpływa na autorytet kierownika ogniska metodycznego. Im lepszy jakościowo jest ten instruktaż, związany bezpośrednio z możliwościami biblioteki w danej szkole — tym chętniej jest on widziany w bibliotekach, zyskuje sobie większe zaufanie i efekty pracy są lepsze.

Wskazano jest, aby kierownik ogniska po przeprowadzeniu hospitacji, trudności pracy bibliotekarza omówił z kierownikiem szkoły. Będą to te zagadnienia, za które w myśl instrukcji zawartej w Dzienniku Urzędowym Ministerstwa Oświaty z r. 1953 nr 12 odpowiedzialny jest kierownik szkoły. Celowym jest ponawianie hospitacji w tej samej bibliotece w okresie od 1/2—1 roku, aby stwierdzić w jakim stopniu realizacja wydanych zaleceń pohospitacyjnych wpłynęła na lepsze warunki pracy biblioteki i czytelnictwa młodzieży.

Na podstawie hospitacji kierownik ogniska pewne zagadnienia uogólnia. Znajdą one swój wyraz w problematyce seminariów, konsultacji zbiorowych i tematyce kursów śródrocznych.

Zdobywanie początkowych kwalifikacji przez nauczycieli-bibliotekarzy odbywa się często w ciągu roku szkolnego bez odrywania od pracy. Są to kursy I i II stopnia obejmujące 80—90 godzin ćwiczeń i wykładów. W kursach terenowych biorą udział nie przeszkoleni bibliotekarze etatowi, opiekunowie bibliotek i nauczyciele, kandydaci na bibliotekarzy. Udział nauczycieli na kursach jest bardzo

celowy. Niejednokrotnie zdarza się, że w ciągu roku szkolnego bibliotekarz musi z różnych względów przerwać pracę i konieczne jest jego zastępstwo na pewien okres czasu. Wtedy przeszko ony nauczyciel znający organizację biblioteki, obowiązujące przepisy i zagadnienia czytelnictwa może z powodzeniem zastąpić chorego bibliotekarza. Ponadto dla nauczyciela posiadającego przeszkolenie bibliotekarskie, zagadnienia z którymi zetknął się bezpośrednio stają się bliższe i często jest on sojusznikiem bibliotekarza, któremu stara się pomóc w rozwiązaniu trudnych sytuacji. Kierownik ogniska organizuje kursy śródroczne i przeprowadza rekrutację na kursy okręgowe.

W pewnych wypadkach, gdy nauczyciel obejmujący pracę w bibliotece nie orientuje się zupełnie w organizacji biblioteki i czytelnictwa stosuje się praktykę biblioteczną. Praktyka ta odbywa się w bibliotece kierownika ogniska, który z reguły pełni funkcję bibliotekarza w swojej szkole. Praktyka trwa przeciętnie około 30 godzin, a kandydat na bibliotekarza zapoznaje się z pracą w bezpośrednim kontakcie z biblioteką i młodzieżą. Prace obejmujące praktykę są planowane i związane z odpowiednią lekturą.

Wycieczki naukowe mają na celu zapoznanie uczestników z organizacją innych bibliotek (pedagogicznych, naukowych) lub pogłębienie wiadomości z zakresu jakiegoś zagadnienia. Np. z zakresu produkcji, upowszechniania i użytkowania książek (zwiedzanie papierni, drukarni, redakcji wydawnictw, wystaw książek, targów i kiermaszów książek), a także zapoznanie się z placówkami kultury (muzea), obiektami historycznymi, z miejscowościami związanymi z życiem i działalnością pisarzy (szlakiem Lompy, Zeromskiego itp.). Wycieczki naukowe podbudowane odpowiednią lekturą, wzbogacają przygotowanie nauczyciela-bibliotekarza do pracy z czytelnikiem, służą także jako wzór przy organizowaniu wycieczek szkolnych w oparciu o bibliotekę szkołną. Wycieczki organizowane są zależnie od problemu, albo w ramach narad czy konferencji rejonowych (krótkotrwałe), albo stanowią główne zagadnienie i wtedy są dłuższe (jedno lub kilkuniedniowe).

Inne prace

Kierownik ogniska w swojej bibliotece niekiedy przeprowadza wycinkowe badania czytelnictwa uczniów (wykorzystanie lektury poupatron naukowej, wpływ lektury przedmiotowej na wyniki nauczania, zaopatrzenie i wykorzystanie lektury uzupełniającej itp.) na podstawie ankiet i wywiadów. Daje to bowiem pewien obraz zresztą niedoskonały zaopatrzenia i wykorzystania księgozbioru, współpracy z nauczycielami i skuteczności czytelnictwa. Prowadzenie prac tego typu daje kierownikowi ogniska głębsze spojrzenie na czytelnictwo w innych bibliotekach.

Do zakresu pracy kierownika ogniska należy współpraca z inspektoratem oświaty, a w szczególności z inspektorem odpowiedzialnym za biblioteki, z kierownikami szkoły, kierownikami ognisk metodycznych wszystkich przedmiotów, zwłaszcza j. polskiego, historii, geografii i biologii. Ważną jest również współpraca z Pedagogiczną Biblioteką Powiatową, Młodzieżowymi Domami Kultury, księgarniami i Stowarzyszeniem Bibliotekarzy Polskich.

Planowanie pracy w czasie i dokumentacja

Kierownik ogniska metodycznego ma 1 dzień w tygodniu wolny od zajęć w bibliotece, który przeznaczają na pracę instrukcyjną. Celowym jest ustalenie stałych dni na poszczególne formy pracy instruktażowej np. w wypadku, gdy wolny jest czwartek, to: pierwszy czwartek miesiąca przeznaczają kierownik ogniska na doskonalenie własne (narada okręgowej sekcji, opracowanie referatu, przygotowanie bibliografii nowości, prace organizacyjne związane np. z konferencją rejonową itp.), drugi czwartek miesiąca — na hospitację w terenie, trzeci czwartek na konsultacje zbiorowe lub indywidualne, narady, seminaria, a czwarty znowu na hospitację lub współpracę z podanymi wyżej instytucjami. Dokumentacja pracy kierownika ogniska metodycznego jest następująca: zeszyt zajęć, w którym prowadzi ewidencję prac bieżących wykonanych w czasie przeznaczonym na pracę w ognisku. Hospitacje w terenie są stwierdzane pieczęcią szkoły, w której się odbyła hospitacja. O odbytych naradach, konferencjach i innych zajęciach zespołowych świadczą protokoły i listy obecności uczestników. Podsumowaniem pracy jest roczne sprawozdanie z działalności uwzględniające następujące dane:

I. Sprawy organizacyjne (łącznie z charakterystyką własnej biblioteki jako pracowni od strony przydatności w doskonaleniu i charakterystyki kadr bibliotekarzy)

II. Odprawy instruktażowe (ilościowo i problemowo)

III. Hospitacje w terenie

IV. Kursy terenowe

V. Wygłoszone prelekcje i publikacje

VI. Dokumentacja działalności

VII. Doskonalenie własne

VIII. Prace związane z wydobywaniem i upowszechnianiem doświadczeń wybitnych bibliotekarzy

IX. Inne prace (np. konkurs)

X. Wnioski.

Praca kierowników ognisk metodycznych bibliotek szkolnych i czytelnictwa jest potrzebna. Świadczą o tym wypowiedzi bibliotekarzy. Zaproszenia przysyłane do kierowników ognisk z prośbą o pomoc i radę są dowodem, że pozyskali sobie oni w wielu wypadkach zaufanie koleżanek i kolegów pracujących w bibliotekach szkolnych. Są też dowodem, że bibliotekarze zdają sobie sprawę z trudności w swej pracy, nie przechodzą nad tym do porządku dziennego, lecz starają się je usunąć i w ten sposób podnieść sprawność biblioteki a tym samym szkoły.

INSTYTUCJE WYDAWNICZE

MONIKA WARNENSKA

„ŚLĄSK”

Najstarsze z wydawnictw terenowych, pozawarszawskich — „Śląsk” — obchodziło niedawno pięciolecie istnienia. W tym okresie czasu „Śląsk” wydał 500 tytułów o łącznym nakładzie około 9 milionów egzemplarzy. Są wśród nich dzieła z zakresu literatury pięknej autorów polskich i zagranicznych, jest poezja oraz prace naukowe i społeczno-polityczne, a także wydawnictwa naukowe. Pozycje wydawnicze „Śląska” nie od dziś zyskały sobie przychylną opinię wśród bibliotekarzy, księgarzy — i czytelników. Główną jednak dziedzinę zainteresowań i działalności „Śląska” stanowią wydawnictwa regionalne w jak najszerszym tego słowa znaczeniu.

Szerokie uwzględnienie tematyki śląskiej w planach wydawniczych każdego roku — oto charakterystyczny rys w zamierzeniach i w dorobku katowickiego wydawnictwa. Dodajmy, że zainteresowaniem swoim obejmuje ono szerokie tereny różnicowane etnograficznie: Górny Śląsk z pobliskim Zagłębiem Dąbrowskim, Opolszczyznę i Śląsk Dolny. Od początków swojego istnienia wydawnictwo nawiązało ściśle kontakty ze Śląskim Instytutem Naukowym i z Instytutem Śląskim w Opolu. Pod firmą tych placówek naukowych nakładem „Śląska” ukazują się publikacje naukowe z zakresu historii ziemi tutejszej oraz prace badawcze z dziedziny socjologii, ekonomii itp. Podobną współpracę „Śląsk” utrzymuje z uczelniami wyższymi w Katowicach, takimi, jak np. Wyższa Szkoła Ekonomiczna lub Państwowa Wyższa Szkoła Pedagogiczna.

Książki o tematyce śląskiej mają w intencji wydawnictwa pokazać cały historyczny i współczesny dorobek kulturalny tego regionu, odwieczną polskość tej ziemi, jej piękno i rozwój — a także walkę ludu śląskiego przeciw germanizacji o wyzwolenie narodowe i społeczne. Celom tym służą zarówno pojedyncze książki jak serie wydawnicze skomponowane według pewnych założeń treściowych i tematycznych. Gdy mowa o tych seriach — warto zwrócić szczególną uwagę na cykl krótkich, zwięzłych, bogato ilustrowanych biografii — „Zasłużeni ludzie Śląska”. Każda taka książka zawiera przystępnie napisany i gruntownie udokumentowany, piórem znanych literatów i historyków, życiorys wybitnego śląskiego działacza, zasługującego na trwałą pamięć. Tak więc na przykład w tej serii ukazała się praca J. Baranowicza „Juliusz Ligoń”, Z. Bednorza „Szczepon czyli rzecz o Józefie Ryszce”, A. Gładysza „Jan Nikodem Jaroń”, G. Morcinka „Jan Wantuła”, Z. Zielonki „Jakub Kania”.

Inna seria „Śląska”, zatytułowana „Polska — Ziemia — Ludzie” zawiera bogato ilustrowane monografie krajoznawcze, dotyczące Śląska oraz najbliższych terenów ziem zachodnich i północnych. Do serii tej należy „Ziemia Cieszyńska” G. Morcinka, „Legenda Zagłębia” J. Pierzchały, która ukaże się niebawem — oraz dalsze książki tego rodzaju, figurujące w planach wydawnictwa, które ukażą czytelnikom ziemię nyską, bytomską, gliwicką, rybnicką, kłodzką. Są to publikacje pokrewne albumom, ale prócz licznych ilustracji zawierają one obszernie teksty. Niezależnie od tego „Śląsk” wydaje albumy fotograficzne, takie jak „Katowice” lub jak przygotowywane obecnie „Bielsko” i „Opolszczyzna”.

Jeśli mowa o seriach „Śląska”, jeszcze jedna z nich zasługuje na podkreślenie. Jest nią „Biblioteka Karola Miarki”. Nazwą tą wydawnictwo świadomie nawiązuje do pięknych tradycji kulturalnych i społecznych drugiej połowy XIX wieku na Śląsku, do ówczesnego okresu odrodzenia narodowego tej ziemi — odrodzenia, którego jednym z pionierów i „budzicieli” był niestrudzony w swojej pracy oświatowej Karol Miarka. W serii tej ukazują się powieści historyczne o bardzo szerokim adresie czytelnicznym; wymienimy dla przykładu dwie spośród nich: J. I. Kraszewskiego „Krzyżacy” i Z. Kossak-Szatkowskiej „Legnickie Pole”.

Problematyka „niemcoznawcza”, demaskowanie rewizjonizmu niemieckiego — oto drugi najważniejszy punkt działalności wydawniczej „Śląska”. W tej dziedzinie odnotować można różne prace — od popularnych broszur poczynając, kończąc na obszernych, źródłowych studiach naukowych. Autorzy prac niemcoznawczych sięgają bądź w przeszłość zarówno odległą, jak niedawną, bądź też poruszają się na gruncie teraźniejszości. Trudno wymieniać przykładowe pozycje z tej dziedziny, jest ich bowiem zbyt wiele. Przytoczmy kilka tytułów dla zorientowania w rozpiętości i bogactwie tej problematyki; należą do nich książki takie, jak: I. Bednarek „Kulisy wielkiej zbrodni”, J. Kokota „Logika Poczdamu” (obydwie szybko wyczerpane i wznowione), R. Z. Hrabara „Hitlerowski rabunek dzieci polskich 1939-1945” i tegoż autora „Jakim prawem?” i bardzo wiele innych. Wydawnictwo sygnalizuje również projekt utworzenia nowej serii, poświęconej aktualnej problematyce niemcoznawczej, pod na razie roboczym tytułem: „Ludzie — fakty — dokumenty”. Seria ta zawierać będzie m. in. reportaże o stosunkach politycznych, społecznych i gospodarczych w NRF. W przygotowaniu znajduje się m. in. książka o Bundeswehrze, praca o roli kleru w remilitaryzacji Niemiec Zachodnich oraz książki o różnych aspektach aktualnej sytuacji w NRF.

Bogato reprezentowane są w dorobku i w planach „Śląska” prace dotyczące **ruchu kulturalnego** na tym terenie. Odnotujmy z tej dziedziny publikacje takie, jak T. Musioła „Publiczne szkoły mniejszości polskiej na Śląsku Opolskim w latach 1923-1939”, A. Rombowskiego „Z historii szkolnictwa polskiego na Śląsku od połowy XVI do końca XVIII wieku” — i inne. Warto podkreślić, że wszelkie tego rodzaju prace, nawet źródłowe i z pozoru specjalistyczne, cechuje widoczna troska i dbałość autorów o podanie czytelnikom treści w formie możliwie jak najbardziej przystępnej.

Na szczególną uwagę zasługują w dorobku dotychczasowym i w planach „Śląska” prace z dziedziny historii ruchu robotniczego na tej ziemi i śląskiego ruchu oporu przeciw okupantom hitlerowskim. I tu znowu mają swą wymowę tytuły takie, jak M. Antonowa i H. Rechowicza „Materiały źródłowe do historii KPP w Zagłębiu Dąbrowskim w latach 1920-1939”, praca zbiorowa „Organizacje komunistyczne na Górnym Śląsku i w Zagłębiu Dąbrowskim (1918-1922)”, K. Popiołka „Śląsk w oczach okupanta” — i wiele innych. Blisko spokrewnione z tym nurtem tematycznym są pamiętniki regionalne których wydawania „Śląsk” nie zaniedbuje. Wśród publikacji tego typu spotykamy prace indywidualne, jak „Pół wieku wspomnień” J. Dąbrowskiego i zbiorowe, jak dwutomowe „Pamiętniki powstańców śląskich”.

A literatura piękna?... Zajmuje ona ważne miejsce w „Śląsku”. Wydawnictwo to prócz innych zadań, jakie przed nim stoją, spełnia jeszcze jedno, szczególnie istotne: nie stroniąc od współpracy z autorami zamieszkałymi w innych okolicach kraju, przyczyniło się do „rozruszania” miejscowego środowiska literackiego, wciągnęło do współpracy autorów zamieszkałych w Katowicach, Opolu, Wrocławiu, stworzyło im możliwości wydawnicze, umożliwiło wreszcie niejednego debiut. Śmiało zaryzykować można twierdzenie, że wśród naukowców i literatów śląskich niewielu znajdziemy takich, którzy bądź nie mieliby dotychczas pozycji w dorobku edytorskim „Śląska”, bądź nie figurowaliby swoimi nazwiskami w planach wydawniczych tej placówki. Książki autorów „Śląska”, zamieszkałych w innych okolicach kraju (m. in. H. Rudnickiej, S. Szmaglewskiej, M. Wardasówny) związane są tematycznie z regionem tutejszym. Te związki treściowe z ziemią śląską zauważymy

także w książkach wielu autorów „tutejszych”, nie ma jednak mowy o jakimś sztucznym zwięźnieniu czy zacieśnianiu poruszanej przez nich tematyki. Czyli innymi słowy „Słask” stwarza wiele możliwości wydawniczych dla tych autorów, którzy mieszkając w obrębie tego regionu sięgają do tematów, wykraczających poza jego problematykę. O bliskim i ścisłym związku środowiska literackiego z tutejszym wydawnictwem świadczy między innymi fakt, że znani pisarze tutejsi, tacy jak G. Morcinek, W. Szewczyk, J. Baranowicz, J. Pierzchała, A. Wydrzyński i inni, publikują swoje liczne prace pod firmą „Słaska”.

Jeśli mowa o literaturze pięknej przekładowej — wypada podkreślić, że w tej dziedzinie zainteresowanie „Słaska” zwraca się przede wszystkim ku tłumaczeniom współczesnej beletrystyki czeskiej i niemieckiej.

Podobnie jak inne wydawnictwa „Słask” posiada bolączkę bardzo dotkliwą — zbyt szczupłe nakłady. Około 80 procent produkcji wydawnictwa znika z półek księgarskich w ciągu 2-3 miesięcy! Dotyczy to zarówno literatury pięknej, jak licznych pozycji literatury naukowej, popularnonaukowej i społeczno-politycznej. Łatwo zauważyć można w okresie minionego pięciolecia rosnącą dbałość wydawnictwa o poziom zewnętrzny i szatę graficzną książek.

Działalność „Słaska” stanowi dobitny i wymowny przykład „dobrej roboty” edytorskiej. Wydawnictwo, które wiele zdziałało w rozwoju życia kulturalnego i naukowego tego regionu tak ważnego dla całej Polski — książkami swoimi, które stają się coraz lepsze, coraz staranniej opracowane, ukazuje również Śląsk w całym bogactwie jego życia, dziejów i terażniejszości czytelnikom całego kraju.



ANNA BAŃKOWSKA

CIEPŁE WSPOMNIENIA Z MROŻNEGO SZLAKU

Aliny i Czesława Centkiewiczów

— Marząc o podróżach widziałam siebie jeśli nie w Afryce, to w każdym razie w krajach o klimacie gorącym, nasyconych barwami i słońcem. Północ — zimna, ciemna, biała — nie nęciła mnie ani trochę — wyznaje pani Alina Centkiewiczowa, autorka wielu książek poświęconych... właśnie Dalekiej Północy.

Dobłą okazją do wyjaśnienia tego paradoksu jest podwójny jubileusz jaki obchodzą właśnie znani pisarze-polarnicy: 30-lecie pracy twórczej inż. Czesława Centkiewicza i 15 lat od ukazania się „Odarpi syna Egigwy”, pierwszej książki napisanej wspólnie z żoną.

Cofamy się myślą o te 30 lat. Jest rok 1932. Czesław Centkiewicz, inżynier elektryk i geofizyk, wyrusza z polską ekspedycją naukową na Wyspę Niedźwiedzią, położoną na znanym z burz i gwałtownych sztormów Morzu Barentsa. Ekspedycja, zorganizowana w ramach Drugiego Międzynarodowego Roku Polarnego, miała prowadzić obserwacje meteorologiczne oraz badania nad magnetyzmem ziemskim i zjawiskiem zorzy polarnej, przy czym stacja polska zajmowała trzecie miejsce pod względem odległości od Bieguna Północnego, wśród stacji wszystkich państw biorących udział w tej ogromnej imprezie.

— Zatwierdzenie mojej kandydatury na wyjazd przyjąłem z mieszanymi uczuciami. Ubiegałem się o to byłem zupełnie zdecydowany poświęcić rok życia i pracy na samotnej wyspie, przez kilka miesięcy pogrążonej w mrokach nocy polarnej. Z drugiej jednak strony o strefie podbiegunowej krążyły wtedy wśród ogółu dość fantastyczne wieści. Zdawałem też sobie sprawę, że skazuję się na całkowitą niemal izolację od świata: do Wyspy Niedźwiedziej statki przyływały rzadko, bojąc się zdradliwych podwodnych skał. Z czasem Polskie Radio zaczęło nadawać raz w tygodniu specjalne 5-minutowe audycje, dzięki którym porozumiewały się z nami rodziny i przyjaciele, a także organizator wyprawy — Państwowy Instytut Meteorologiczny w Warszawie. Ale to przyszło później, a na razie zadawałem sobie pytanie: Co powie rodzina?

— I przyszedł mnie o to zapytać — wtrąca pani Alina. — A byliśmy wtedy narzeczeństwem.

Jak wskazują fakty, projekt spotkał się z aprobatą. Ciekawi szczegółów tej podróży, warunków pracy i życia na Wyspie Niedźwiedziej — mogą się o nich dowiedzieć z książki „Wyspa mgieł i wichrów”¹⁾, której pierwsza wersja powstała w okolicznościach nie pozbawionych romantyzmu.

— Mimo nawału pracy, która niewiele czasu pozostawiała na rozmyślania — opowiada autor „Wyspy” — bardzo czasami potrzebowałem podzielić się z kimś bliskim czy to radością z sukcesu w badaniach, czy podziwem dla groźnej ale urzekającej przyrody, czy wreszcie poczuciem osamotnienia, którego nie zawsze dało się uniknąć. O tym wszystkim pisałem w... niewysyłanych listach do mojej narzeczonej, bez zamiaru zrobienia z nich użytku literackiego. Bo czego jak czego, ale siebie w roli literata jakoś sobie nie wyobrażałem, nic też w przeszłości na takie „powołanie” nie wskazywało. Dała temu niedwuznacznie wyraz moja szkolna polonistka, gdy ją spotkałem już jako autor paru książek: „Byłam pewna, że coś w radiotechnice czy mechanice zdasz, ale nigdy nie sądziłam że będziesz pisać”.

Stało się inaczej. Po „Wyspie mgieł i wichrów” przyszedł „Anaruk chłopiec z Grenlandii”, „Biała foka” i inne opowieści o mroźnej Północy i jej dzielnych mieszkańcach.

— *Zdaje się, że ci ludzie podbili Pana serce bez reszty.*

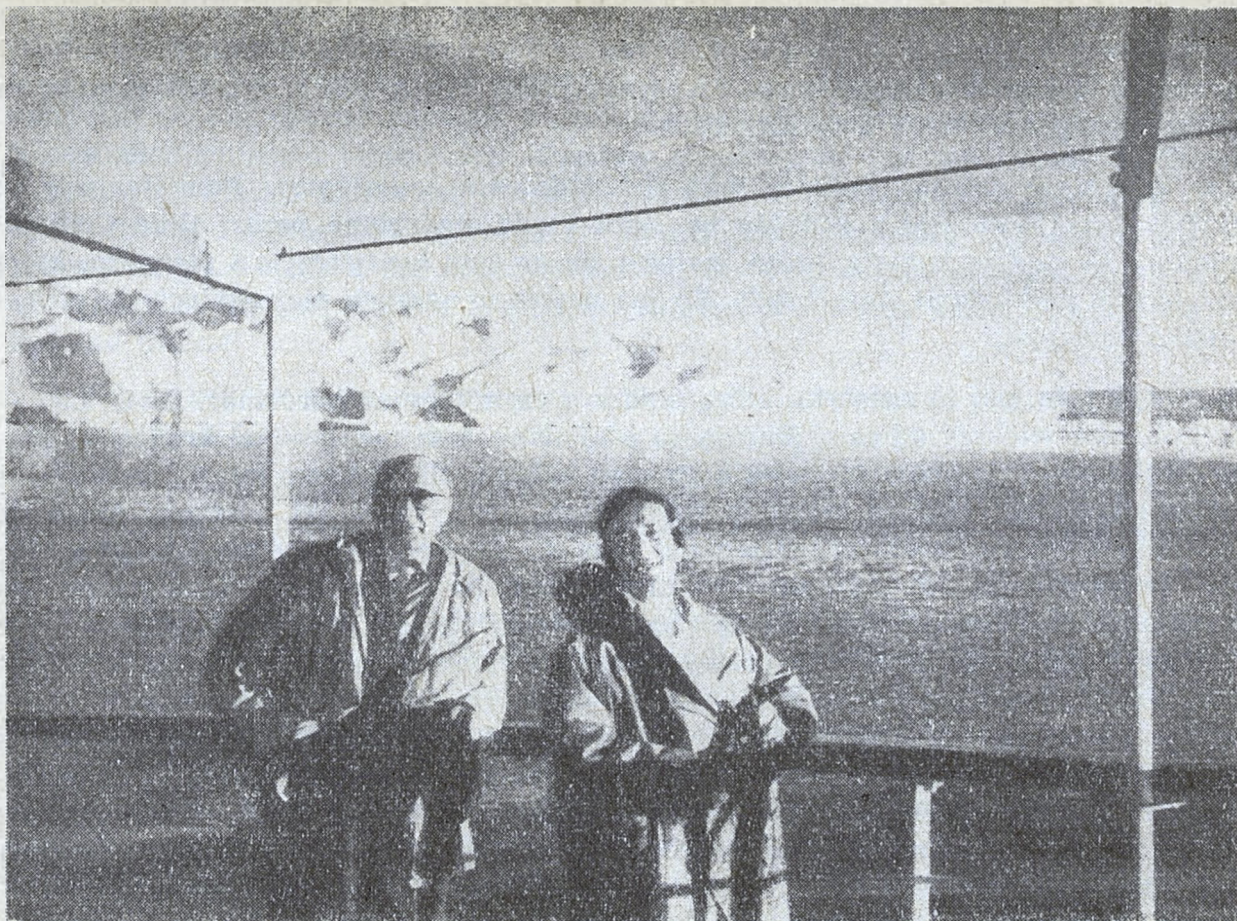
— Bo też zasługują na taką przyjaźń i sympatię do jakiej sami są zdolni. Ich koleżeństwa i lojalności doświadczyłem po raz pierwszy w trudnych okolicznościach. Z Wyspy Niedźwiedziej nadawaliśmy kilka razy na dobę komunikaty meteorologiczne dla Norwegii. Kiedyś uszkodzona radiostacja umilkła. Zaniepokojeni Norwegowie zaczęli nadawać alarmujący sygnał „CQ”, wzywając wszystkie statki znajdujące się na Morzu Barentsa, aby sprawdziły co się z nami dzieje. Wkrótce — nie zważając na trudny dojazd i stratę wielu godzin czasu — do naszych wybrzeży zawinęło 36 statków, w tym wiele kutrów rybackich. Kiedy dziś o tym myślę, mogę powtórzyć tylko to co już dawniej napisałem: „Ogarnia mnie wielkie wzruszenie. Zdaję sobie sprawę, że weszliśmy do wielkiej rodziny ludzi morza i chociaż na tej dalekiej wyspie jesteśmy sami, wielu jednak mamy przyjaciół. Każdy z tych ludzi troszczy się o nas, tak jak o innych towarzyszy na morzu. Wzbiera we mnie fala jakiegoś zaufania, poczucie pewności i braterskiej więzi”. Czuję się więc polarnikiem nie tylko z tytułu zainteresowań naukowych, ale również ze szczerego podziwu dla natury i sympatii dla człowieka...

1) Książka rozszerzona o relację z wyprawy na Spitsbergen w Międzynarodowym Roku Geofizycznym 1957/58 — nosi obecnie tytuł „Wyspy mgieł i wichrów 1932—1957”. Wyd. IX.



...które zaszczerpił Pan również żonie, mimo jej niechęci do „zimnego, ciemnego i białego”.

— Właśnie, ale to już inna sprawa, z której musi się „wyspowiadać” sama zainteresowana, czy też winowajczyni.



Alina i Czesław Centkiewiczowie
przy brzegach Antarktydy.

Alina i Czesław Centkiewiczowie uczestnicy wypraw polar-
nych, autorzy licznych powieści dla młodzieży wraz ze
swym dorobkiem literackim.

— Po zakończeniu wojny i powrocie do kraju, z obozów koncentracyjnych, gdzie zostaliśmy oboje wywiezieni po powstaniu warszawskim, mąż objął stanowisko dyrektora technicznego w Zjednoczeniu Energetycznym Okręgu Dolnośląskiego. Był zavalony pracą. Wyglądało na to, że na pisanie nie znajdzie już w ogóle czasu ani chęci. I wtedy zastosowałam małą prowokację. Nie znając Dalekiej Północy z bez-

pośredniego doświadczenia, zaczęłam — w wielkiej tajemnicy — pisać książkę o tamtejszych ludziach i przyrodzie. Wreszcie któregoś dnia, nieśmiało, przedłożyłam doświadczonemu polarnikowi do oceny „płody swego pióra” i ...tak zaczęła się nasza współpraca, która trwa do dziś.

— *Z tym, że dziś ma Pani za sobą doświadczenia wyjątkowe. Pamięamy z lat 1958/59 korespondencje z podróży na Antarktydę, nadsyłane przez Alinę Centkiewiczową — siódmą kobietę, która znalazła się na tym kontynencie i pierwszą, która przeleciała nad lodami Antarktydy. To już nawet w naszych niezwykłych czasach — wielka egzotyka.*

— Myślę, że jest to egzotyka którą trudno z czymkolwiek porównać. Biały Łąd — półtora raza większy od całej Europy (a od Polski — 45 razy!) — od krańca po krańcie pokrywa najgrubsza na świecie skorupa lodowa. Nie ma tam miast i osiedli, nie ma zwierząt ani roślin, a człowiek wśród tych zakutych w lód pustkowi czuje się zgubiony i nic nie znaczący. Piszemy o tym w „Tajemnicach szóstego kontynentu” i we wspomnieniach pt. „Kierunek — Antarktyda” (w tym roku zostanie wznowiona w „Bibliotece Powszechnej”). Tutaj chcę opowiedzieć, jak w ogóle doszło do mego udziału w wyprawie. Celem wyprawy, zorganizowanej w ramach Międzynarodowego Roku Geofizycznego, były pomiary i naukowe obserwacje Lodowego Kontynentu. Nie trzeba mówić, jak surowy był dobór uczestników ekspedycji. Mąż brał w niej udział. O kobietach mowy w ogóle nie było. I oto przypadek: na spotkaniu z bibliotekarzami w Olsztynie padło pod adresem męża pytanie: „A Pani Alina czy jedzie?”, i dalej: „Powinna jechać i napisać o tym”. Wiadomość o tych czytelniczych dezyderatach doszła do Leona Kruczkowskiego. „Skoro czytelnicy żądają — powiedział — powinna jechać”. Od słowa do czynu. Po wielu tajemniczych telefonach i konszachtach do których nie byłam dopuszczona, ku swemu ogromnemu zdumieniu dowiedziałam się, że otrzymałam zezwolenie na udział w wyprawie. Ostateczną zgodę wyrazili uczeni radzieccy, gospodarze antarktycznej ekspedycji. Tu pomogły mi książki — znali je i poparli autorkę. Tak więc, dzięki bibliotekarzom, nie żyjącemu już znakomitemu pisarzowi i książkom przeżyłam swoją wielką przygodę.

— *Od lat są Państwo wierni zasadzie współautorstwa. Jak właściwie przebiega takie pisanie „na cztery ręce”?*

— Wspólnie ustalamy koncepcję, a każde z osobna pracuje nad fragmentami książki bliskimi jego zainteresowaniom. Nad gotową całością znowu debatujemy razem. Warto też wspomnieć o jeszcze jednej sprawie, choćby dlatego, że na wieczorach autorskich często pada pytanie: czemu tak uparcie trzymamy się w swoich książkach krainy północnych lodów? — Pewną rolę grają niewątpliwie długoletnie studia i powiązania naukowe, ale magnesem przyciągającym trwale do tej ziemi są jej mieszkańcy — ludzie, którym same warunki życia narzucają odwagę, prostotę, opanowanie i wysokiej próby koleżeństwo. Do takiego typu człowieka przywiązaliśmy się zresztą nie tylko my, ale również wielu naszych czytelników, o czym świadczą ich wypowiedzi i listy.

— *Wspomnieli Państwo o wieczorach autorskich. Było ich zdaje się bardzo dużo.*

— Po wojnie kilkadziesiąt, w różnych miejscowościach i środowiskach. Najmilej wspominamy spotkania w bibliotekach. — Może to zresztą dawny sentyment — wtrąca pani Alina. — Będąc z wykształcenia prawniczką przez 10 lat prowadziłam przed wojną bibliotekę ekonomiczną w Banku Rolnym w Warszawie. Do dziś obchodzą mnie nie tylko losy książek, ale i ludzi z książką związanych. Wieczory autorskie dają nam zwykle dużo satysfakcji, żeby jednak mieć czas na pisanie, staramy się wyjazdy w teren ograniczyć do paru miesięcy w roku.

Czas na pisanie... Rozmawiamy w mieszkaniu pp. Centkiewiczów przy ul. Zakopiańskiej na Saskiej Kępie. Za oknem rozległy taras, wczesnowiosenne jaskrawe słońce, wydawałoby się raj dla skupienia i twórczej pracy. No tak, gdyby nie telefon! Raz po raz zgłasza się ktoś z prośbą o odczyt, przyjazd, wywiad dla prasy, z zawiadomieniem o konferencji (Czesław Centkiewicz jest wiceprezesem Zarządu Głównego Związku Literatów Polskich) itd. itp. Z niekłamanym podziwem obserwuję spokój i uprzejmość gospodarzy, którzy usiłują znaleźć najdogodniejsze dla wszystkich rozwiązanie, ale zastanawiam się, czy najgorszym wrogiem współczesnego człowieka nie jest czasem telefon, od którego nie można uciec. Okazuje się jednak, że można.

— Kiedy bardzo potrzebujemy ciszy i skupienia — wyjaśnia pani Alina — idziemy na strych. Trochę tam zagracone, ale dobrze się pracuje.

Że jednak od gościa, który zasiadł w domu i popija kawę, uciec jeszcze trudniej, więc wypada tylko spojrzeć na zegarek i zadać ostatnie pytanie: Co Państwo nowego piszą?

— Kilka rzeczy: dla wydawanej przez „Naszą Księgarnię” serii „Klubu siedmiu przygód” przeznaczona jest „Na białym czarnie” — opowieść, której bohaterami będą łowcy wielorybów. „Czytelnik” wyda ABC wiadomości o współczesnej Arktyce — tytuł jeszcze nie został ustalony. W dalszej przyszłości zamierzamy napisać biografię Amundsena. Zachęciła nas do tego zarówno wspaniała postać tragicznie zmarłego wielkiego badacza Arktyki i pierwszego zdobywcy Bieguna Południowego, jak i dobre przyjęcie z jakim spotkała się powieść o Nansenie „Fridtjof co z ciebie wyrośnie”²⁾. Cieszymy się, że właśnie tacy ludzie stają się bohaterami naszej młodzieży. Czytelnikom, którzy nie są dokładniej zorientowani, chcielibyśmy też zasignalizować, że wiele nowych wiadomości znajdują w ostatniej edycji „Na podbój Arktyki”³⁾, rozszerzonej prawie o jedną trzecią w stosunku do poprzednich wydań.

Skoro mowa o tytułach i wydaniach, zakończmy jubileuszową rozmowę cyframi: dorobek pisarski pp. Centkiewiczów wynosi już 20 tytułów książek, wydanych w blisko 2.200 tys. egzemplarzy. Wiele z nich zostało przetłumaczone na obce języki: rosyjski, niemiecki, norweski, węgierski, słowacki, czeski, serbsko-kroacki, albański. Rekord wznowień pobił wydany przez „Naszą Księgarnię” w 1956, po raz dziesiąty „Anaruk chłopiec z Grenlandii”; „Wyspy mgieł i wichrów” i „Odarpi syn Egigwy” osiągnęły po dziewięć wydań. Za popularyzację zagadnień geofizycznych inż. Czesław Centkiewicz został — na wniosek Polskiej Akademii Nauk — odznaczony Orderem Sztandaru Pracy; Alina Centkiewiczowa — Krzyżem Kawalerskim Orderu Odrodzenia Polski.

Niestety, książki Centkiewiczów w większości są od dawna wyczerpane. Czekaając więc na nowe prace i na wznowienia dawnych, możemy na pociechę obejrzeć „Na białym szlaku” — film według opowiadania z książki pod tym samym tytułem¹⁾, od niedawna wyświetlany na naszych ekranach.

2) Wyd. V ukaże się w bieżącym roku, nakładem „Naszej Księgarni”.

3) Wyd. „Nasza Księgarnia”, 1962 r.

4) Wyd. IV, PWN, 1959 r.

NAGRODY LITERACKIE NA ROK 1962

W „Poradniku Bibliotekarza” nr 3-4 z 1962 r. zamieszczone było zestawienie nagród literackich przyznanych w 1961 r. Zestawienie to kontynuujemy. Poniżej podajemy informacje uzupełniające o nagrodach przyznanych w 1961 r. oraz zestawienie nagród nowo przyznanych w 1962 roku.

Dwadzieścia osób w dziedzinie nauki i techniki oraz sześć osób w dziedzinie literatury i sztuki otrzymało **Nagrody Leninowskie** 1962 roku.

Nagrody literackie otrzymali poeci: Białorusin Pietrus BROWKA za tom wierszy

„A dni płyną” oraz Litwin Edwardos MIEZELAJTIS za tom wierszy „Człowiek”.

W dziale literaturoznawstwa otrzymał nagrodę Korniej CZUKOWSKI za monografię poświęconą twórczości Niekrasowa.

1. Nagrody ministerstw i instytucji społecznych

Minister Kultury i Sztuki przyznał nagrody za twórczość artystyczną w dziedzinach: literatury, filmu, teatru, plastyki i muzyki w latach 1960-1962.

W dziedzinie literatury nagrody I stopnia otrzymali: Tadeusz BREZA — za książki „Spiżowa brama” i „Listy hawańskie”; Tadeusz RÓZEWICZ za twórczość poetycką.

Nagrody II stopnia: Tadeusz HOŁUJ — za książkę „Koniec naszego świata”, Wojciech ZUKROWSKI — za książkę „Skapani w ogniu”.

Nagrody III stopnia: Stanisław GROCHOWIAK — za twórczość poetycką, Władysław MACHEJEK — za książki „Spiskowcy” i „Mała wojna w Polsce południowej”, Józef MORTON — za książkę „Mój drugi ożenek”, Andrzej WYDRZYŃSKI — za książkę „Odwrócone niebo”.

Nagrody Ministra Obrony Narodowej przyznano naukowcom i twórcom zajmującym się dziejami oręża polskiego, współczesnym życiem wojska i zagadnieniami obronności kraju.

W dziedzinie literatury nagrodę II stopnia otrzymał Jerzy PUTRAMENT za książkę „Pół wieku” (T. 2 — „Wojna”), nagrodę III stopnia Zbigniew SAFIAN za powieść „Zanim przemówią”, wyróżnienie Lesław BARTELSKI za powieść „Wieniec”.

W dziedzinie pamiętnikarstwa nagrodę II stopnia uzyskał Mieczysław MOCZAR za książkę „Barwy walki”, dwa wyróżnienia — Tadeusz PIETRZAK za książkę „Podziemny front” i Irena PERKOWSKA-SZCZYPIORSKA za „Pamiętnik łączniczek”.

Doroczne nagrody PEN-CLUBU za przekłady z literatury na język polski przyznano za rok 1962 krakowskiemu poecie i tłumaczowi Feliksowi KONOPCE. Nagroda obejmuje całokształt twórczości przekładowej pisarza — z literatury niemieckiej i francuskiej,

uwzględniając szczególnie jego ostatnie dzieło: tłumaczenie „Fausta” Goethego. W dorobku translatorskim Feliksa Konopki znajdują się przekłady z literatury polskiej na język francuski m. in. „Zemsty” Fredry i liryków Norwida.

Doroczną nagrodę PEN-CLUBU dla tłumacza z literatury polskiej na języki obce przyznano Carlo VERDIANIEMU, profesorowi literatury polskiej przy katedrze literatury słowiańskiej we Florencji. C. Verdiani jest m. in. autorem przekładu „Przedświtu” Z. Krasińskiego, „Sonetów” A. Mickiewicza, „Ludzi stamtąd” M. Dąbrowskiej. W ub. roku ukazała się we Włoszech w jego przekładzie „Antologia współczesnej poezji polskiej” zawierająca 535 utworów 56 współczesnych poetów polskich, poczynając od Staffa.

Nagrody im. W. Pietrzaka za 1962 r. w dziedzinie literatury otrzymał Jerzy SZANIAWSKI za całokształt pięknego, głęboko humanistycznego dzieła pisarskiego.

W dziedzinie publicystyki przyznano nagrodę Jerzemu ŚLASKIEMU za redaktorskie osiągnięcia w redagowaniu „WTK”.

W dziedzinie twórczości regionalnej nagrodę otrzymał zespół redakcyjny „Słowa na Warmii i Mazurach” za dziesięcioletnią pracę w podnoszeniu świadomości patriotycznej ludzi regionu warmińsko-mazurskiego.

W dziedzinie twórczości młodych: Józefowi SZCZYPCE za ambitne próby pisarskie. Regionalną nagrodę im. W. Pietrzaka wręczono autorom wydanej przez „Pax” książki „Wspomnienia Opolan”. Nagrodę tę uzyskało 22 zasłużonych działaczy Opolszczyzny, których „Wspomnienia” zostały przez jury wyróżnione „za autentyczną i głęboko patriotyczną dokumentację pamiętnikarską walki o polskość ziem zachodnich”.

Jednym z laureatów był 91-letni Franciszek TRĄBALSKI nestor działaczy Śląska Opol-

skiego, żołnierz ruchu oporu, po wyzwoleniu wiceprzewodniczący MRN w Zabrzu i poseł na Sejm.

Nagrody **Stow. ZAIKS**. Dnia 7.V.1962 r. wręczone zostały nagrody Komitetu do Spraw Radia i Telewizji oraz Stowarzyszenia Autorów ZAIKS za twórczość radiową i telewizyjną. Wśród nagrodzonych pisarzy, artystów i dziennikarzy znajdują się takie nazwiska literatów jak: Stanisław WYGODZKI, Józef KUŚMIEREK, Tymoteusz KARPOWICZ.

Nagroda literacka im. Mariusza Zaruskiego, ustanowiona przez Klub Marynistów LPŻ, przyznana została w 1962 roku Augustynowi NECELOWI, który 40 lat pracował jako rybak i marynarz; następnie osiadł we Władysławowie i poświęcił się pisaniu. Jego dorobkiem są powieści poświęcone historii Kaszubów — „Kutry o czerwonych żaglach”, „Maszopi”.

2. Nagrody miast

Gdy nia Nagrodę Prezydium MRN za 1961 rok za twórczość literacką otrzymał Jerzy MICIŃSKI („Morze”).

Lublin. Nagrodę WRN przyznano prof. dr Feliksowi ARASZKIEWICZOWI z KUL za popularyzację postaci Bolesława Prusa i inicjatywę założenia muzeum wlekiego pisarza w Nałęczowie.

Rzeszów. Nagrody Prezydium WRN w 1961 roku w zakresie literatury i publicystyki otrzymali pisarze: Jan WIKTOR (Kraków) i Julian PRZYBÓŚ (Warszawa) oraz Roman TUREK z Łańcuta, pisarz ludowy, wszyscy trzej za twórczość związaną z ziemią rzeszowską.

3. Różne

Rozstrzygnięto konkurs literacki, zorganizowany z okazji **ROKU ZIEMI KIELECKIEJ** przez grupę literacką „Ponidzie”, Wydawnictwo Łódzkie, Wydział Kultury Prez. WRN w Kielcach, Kielecki Oddział SDP i „Magazyn Niedzielnny”, „Słowo Ludu”.

W dziale **poezji** nie przyznano pierwszej nagrody, II uzyskał Wiesław RUSTECKI za poemat pt. „Sandomierz”, trzy równorzędne trzecie nagrody przyznano Janowi GOLCE za poemat „Warkocz”, Andrzejowi K. WASKIEWICZOWI za utwór pt. „Miejsca opuszczone” i Marianowi GRZEŚCZAKOWI za wiersz pt. „W strefie Gór Świętokrzyskich”. Ponadto przyznano pięć wyróżnień.

Nagrodę pierwszą w dziale **prozy** przyznano Irenie DUDEK za opowiadanie pt. „Jak na Zawiszy”, II nagrodę uzyskał Janusz ROSZKO za reportaż pt. „Bohater naszych czasów”, trzy trzecie nagrody uzyskali: Tadeusz ZIEMECKI za reportaż „Ziemia ambicji i biedy”, Stanisław GLEŃ za reportaż pt. „Miasteczko” i Bolesław JUCHNIEWICZ za opowiadanie „Oskarżony przyznaje się do winy”, przyznano też osiem wyróżnień.

Rozstrzygnięto konkurs na **powieść współczesną** ogłoszony przez **Ludową Spółdzielnię Wydawniczą**; dwie równorzędne pierwsze nagrody otrzymali: Julian KAWALEC za książkę „W słońcu” i Alojzy SROGA za książkę „Pożegnania i powroty”.

Dwie drugie nagrody: Ernest BRYLL za „Studium” i Stanisław PIĘTAK za książkę „Plama”. Dwie trzecie nagrody: Michał CIAPAŁA za „Powroty” i Bogusław KOGUT za „Kłusowników i naganiaczy”.

Konkurs Międzywydawniczy. Rozstrzygnięty został konkurs literacki ogłoszony pod protektoratem Ministra Kultury i Sztuki — przez Związek Literatów Polskich i Wydawnictwa: „Czytelnik”, Państwowy Instytut Wydawniczy, „Iskry” i Wydawnictwo Literackie. Ośmioosobowe jury pod przewodnictwem Leona Kruczkowskiego po rozpatrzeniu 160 prac powieści, reportaży, esejów i opowiadań — postanowiło nie przyznawać pierwszej nagrody.

Drugą nagrodę przyznano Julianowi KAWALCOWI (Kraków) za utwór „Ziemi przypisany”. Nagrody trzecie otrzymały utwory: „Biczownicy” — Remigiusza NAPIÓRKOWSKIEGO (Warszawa), „Raz na kilka lat” — Stanisława KASPRZYSIAKA (Kraków) i „Drzewo rodzi owoc” Tadeusza HOŁUJA (Kraków).

Wyróżniono 8 prac: „Siedem zielonych zeszytów” Jana KURCZABA (Kraków), „Inicjatywa na odcinku” Włodzimierza KRZEMIŃSKIEGO (Łódź), „Flirt z medycyną” Zbigniewa ŁAPIŃSKIEGO (Łowicz), „Kantata profesora Wróbla” Jalu KURKA (Kraków), „Kanaan” Danuty ŚCIBOR-RYLSKIEJ. (Warszawa), „Czas terażniejszy” Jerzego AMBROZIEWICZA i Aleksandra ROWIŃSKIEGO (Warszawa), „Zwierzęta co świętych jadają” Marii SZYPOWSKIEJ (Warszawa) oraz „W płomieniu zapałki” Haliny ZALESKIEJ (Warszawa).

Konkurs na Sztukę Współczesną. Dnia 6.X. 1962 r. odbyła się w Bydgoszczy uroczystość wręczenia nagród laureatom ogólnopolskiego

konkursu na sztukę współczesną. Pierwszej nagrody nie przyznano, II nagrodę otrzymał Jerzy BROSZKIEWICZ z Krakowa za sztukę „Niepokój przed podróżą”, trzy trzecie nagrody: Natalia ROLLECZEK-KOROMBEL z Krakowa (sztuka pt. „Sukces”), Henryk VOGLER z Krakowa (utwór „Ktoś dzwoni”) oraz Jerzy JESIONOWSKI z Warszawy (sztuka „Obraza majestatu”).

Dwie czwarte nagrody otrzymali Jan GAWLIK i Anna ŚWIRSZCZYŃSKA z Krakowa.

Na konkurs literacki miesięcznika „Widnokreśli” nadesłano 225 prac. Jury konkursu nie przyznało I nagrody. Równorzędne dwie II nagrody przyznano Bartłomiejowi GOŁCE (Warszawa) za pracę „Próba na Zamarłej” oraz Wiesławowi ANDRZEJEWSKIEMU (Szczecin) za utwór „Malajscy nurkowie”, równorzędne III nagrody uzyskali: Jan BYKOWSKI (Poznań) za pracę „Obok tematu”, Bolesław DUBIEŃSKI (Sopot) za „Most” i Anna STROŃSKA (Kraków) za „Ciepłota”.

W konkursie na powieść o stolicy jury nie przyznało I nagrody, II zaś uzyskał Zbigniew KUTHAN (Warszawa) za pracę „Chłopcy ze śródmieścia”. III — Marcin ŁYSKANOWSKI (Warszawa) za pracę „Notatki lekarza dawnej Warszawy”. Ponadto wyróżniono 5 utworów.

Konkurs Wydziału Kultury w Koszalinie. W dorocznym (czwartym z kolei) konkursie literackim, zorganizowanym przez Wydział

Kultury Prezydium WRN w Koszalinie I nagrodę w dziale poezji otrzymała Marta ALUCHNA-EMELIANOW ze Słupska za tomik wierszy pt. „Popiół i proch”. Laureatem w dziale prozy został Zygmunt KOBIELAS z Koszalina za tom opowiadań pt. „Cena zwierzeń”.

Konkurs Wydziału Kultury WRN i Oddziału ZLP w Szczecinie. W połowie grudnia 1962 r. nastąpiło rozstrzygnięcie konkursu na powieść, opowiadanie lub nowelę o tematyce Ziemi Zachodnich, zorganizowanego przez Wydział Kultury Prezydium WRN w Szczecinie i oddział szczeciński ZLP. Pierwszą nagrodę wśród 31 z nadesłanych prac przyznano Zbigniewowi KIWCIE ze Słupska za powieść pt. „W cieniu kwitnących chryzantem”. Ponadto przyznano szereg wyróżnień.

Plebiscyt „Kuriera Polskiego”. Zakończony został doroczny plebiscyt czytelników „Kuriera Polskiego” pod hasłem „wybieramy książkę roku”. Największą ilość głosów i tytuł „książki roku 1962” uzyskała powieść Jarosława IWASZKIEWICZA pt. „Sława i chwała”, której III i ostatni tom ukazał się w grudniu ub. roku nakładem PIW.

Na drugim miejscu znalazła się „Wrześniowa noc” Jana PARANDOWSKIEGO (wyd. „Iskry”) — na trzecim „Siedem polskich grzechów głównych” Zbigniewa ZAŁUSKIEGO (Wyd. „Czytelnik”).

Oprac. TERESA BIEŃKOWSKA
i ZDZISŁAWA VOGEL



NOWY PORADNIK

JAN MAKARUK, FRANCISZEK SEDLACZEK: **Poradnik bibliotekarza kierownika czytelnicy w środowiskach wiejskich i małomiasteczkowych.** W-wa 1962 SBP, s. 88.

W dość złożonej i skomplikowanej pracy bibliotekarza najważniejszą dziedziną jest bezpośrednia, szeroko pojęta obsługa czytelnika. Wymaga ona od niego dobrego przygotowania. Nie wystarczą tutaj różnego

rodzaju kursy czy zawodowe studia bibliotekarskie — bibliotekarz musi nieustannie dokształcać się w tym zakresie, pogłębiać znajomość ludzi i książek zarówno w praktycznym działaniu, jak i przez ustawiczne uzupełnianie wiedzy w zakresie psychologii, pedagogiki, socjologii, literaturoznawstwa oraz metodyki pracy z czytelnikiem. Niestety literatura dotycząca metod pracy w zakresie upowszechniania czytelnictwa i pracy wychowawczej z książką prawie nie istnieje i bibliotekarze, którzy tak mocno odczuwają potrzebę pogłębiania swych wiadomości i umiejętności w tym dziale pracy, mają wielkie trudności w doborze przedmiotu lektury. Toteż każda pozycja traktująca o tych zagadnieniach witana jest z prawdziwym zadowoleniem.

„Poradnik bibliotekarza kierownika czytelnicy”, opracowany przez J. Makaruka i F. Sedlaczka z myślą przede wszystkim o kierownikach małych bibliotek powszechnych, będzie na pewno pomocą dla wielu z nich w rozwiązywaniu trudnych problemów nadsuwających się w pracy nad rozwojem czytelnictwa we własnym środowisku. Książka, jak zostało wskazane w tytule, przeznaczona

NOWOŚCI ENCYKLOPEDYCZNE

GRAŻYNA NIEMCZYNOW, JAN BURCHART: *Mały słownik geologiczny*. W-wa 1963, Wiedza Powszechna, s. 255, 1 nlb., z ilustr., tabl. 3, mapy, opr. płóc. zł 30.—

Znaczne zainteresowanie rozwojem nauk przyrodniczych oraz kopalnictwa i wzrastająca ilość publikacji naukowych i popularnonaukowych z tej dziedziny wiedzy — uzasadniają w pełni potrzebę wydania podręcznego słownika objaśniającego zasadnicze pojęcia z dziedziny geologii i nauk pokrewnych. Słownik wydany ostatnio zawiera ok. 1500 zwięźle ujętych haseł, opracowanych w sposób dostępny dla czytelnika o średnim wykształceniu ogólnym, dla uczniów techników górniczych, geodezyjnych, geologicznych oraz wszystkich tych osób, których praca bądź zainteresowania wiążą się z zagadnieniami geologicznymi. Publikacja ta może być również pomocą dla nauczycieli szkół średnich, studentów wydziałów przyrodniczych i niektórych wydziałów politechniki. Obok haseł dotyczących terminów ściśle geologicznych znajdujemy w słowniku hasła biograficzne uwzględniające najwybitniejszych nieżyjących geologów polskich i niektórych uczonych obcych oraz hasła z dziedzin pokrewnych, jak chemia, czy botanika — potraktowane jednak z punktu widzenia związku danego problemu z geologią. Oto przykłady:

CZERSKI Jan (1845—1892) — zesłany w 1863 r. na Syberię, w bardzo trudnych warunkach sam kształcił się w zoologii, geologii i chemii. Władze carskie zabroniły mu wstępu na wyższe studia. W irkuckim oddziale Towarzystwa Geograficznego zetknął się z A. Czekanowskim. Badał okolice Irkucka, brał udział w nadzwyczaj trudnych wyprawach naukowych w dolinę Irkutu, w okolice Bajkału. Z podróży tych ogłaszał sprawozdania, z których najważniejsze dotyczy budowy kości ssaków IV-rzędowych z wysp syberyjskich.

Albo:

OPOKA — wapień o białej lub kremowej barwie, lekki, porowaty zawierający chalcidon i opal. Występuje m. in. wśród osadów wieku kredowego w lubelskiem.

PAPROTNIKI (*Pteridophyta*) — najstarszy typ roślin lądowych. Niektóre osiągały 30 m wysokości. Pierwsze pojawiły się w sylurze. Do p. należą paprocie, skrzypy i widłaki.

Słownik jest dość bogato ilustrowany rysunkami w tekście, zawiera ponadto barwną mapę geologiczną Polski oraz barwne tablice niektórych minerałów i obrazów mikroskopowych. W załączeniu zaś osobną mapę surowców mineralnych oraz tzw. tabelę stratygraficzną ilustrującą rozwój ziemi od czasów najdawniejszych do współczesności. Wydawnictwo niezbędne w każdej bibliotece podręcznej.

jest przede wszystkim dla tych bibliotekarzy, którzy prowadzą nie tylko wypożyczalnię, ale i czytelnię. Dużo wagi przywiązuje się obecnie do czytelnii w małych bibliotekach powszechnych. W ciągu ostatnich lat poważnie wzrosła ich liczba — ale ciągle jeszcze trudnym problemem jest jak pracować w czytelnii, jakie stosować środki i metody, aby uczynić ją żywym ośrodkiem życia kulturalnego i umysłowego środowiska. Autorzy „Poradnika” starają się pomóc w tym bibliotekarzom możliwie wszechstronnie, oczywiście o tyle, o ile jest to możliwe na osiemdziesięciu paru stronach broszury. Wskazują na znaczenie lokalu w jakim się mieści czytelnia, omawiają jej urządzenie z punktu widzenia jego celowości, przydatności i estetyki. Szeroko w broszurze omówiono księgozbiór podręczny czytelnii (patrz na końcu „Literatura proponowana do księgozbioru czytelnii”), jego zadania, dobór, wykorzystanie. Trzecia część broszury — najobszerniejsza — zawiera omówienie organizacji pracy w czytelnii i wypożyczalni oraz przegląd metod pracy z czytelnikiem indywidualnym i grupami czytelników.

Interesujący jest rozdział „Organizacja pracy w wypożyczalni i czytelnii” (str. 37), w którym autorzy dają, ujęty w tabelę, tygodniowy rozkład zajęć w wypożyczalni oraz czytelnii w bibliotece gromadzkiej i małej miejskiej. Taki rozkład zajęć kształtować się będzie rozmaicie w różnych bibliotekach, gdyż składa się na to szereg różnych czynników (o czym zresztą jest mowa w „Poradniku”) — ale niewątpliwie podany w broszurze wzór ułatwi bibliotekarzom ułożenie własnego sensownego rozkładu zajęć, co ma duże znaczenie, jeśli chodzi o osiągnięcie dobrych wyników pracy.

Na uwagę zasługuje również rozdział „Formy pracy zespołowej” (str. 53), a zwłaszcza ta jego część, która traktuje o zespołach przysposobienia rolniczego (str. 59) i uniwersytetach powszechnych (str. 61), gdzie autorzy wskazują, jaką rolę w pracy tych zespołów odegrać powinna biblioteka.

Autorzy we wstępie zaznaczają, że „...Poradnik” nie rości sobie pretensji do wyczerpującego omówienia wszystkich zagadnień związanych z działalnością czytelnii...” i chyba rzeczywiście nie o to chodzi. W przypadku każdej biblioteki stosowanie formy pracy trzeba dostosowywać do miejscowych warunków, zmieniać je, stworzyć nowe. Zadaniem książki jest raczej pobudzenie inicjatywy bibliotekarzy przez ukazanie im różnych rozwiązań i różnych możliwości — a niewątpliwie uważna lektura „Poradnika”, mimo, że zawiera on szereg form dobrze znanych zwłaszcza doświadczonym bibliotekarzom, niejednemu pracownikowi bibliotecznemu nasunie szereg ciekawych pomysłów, ukaże nowe, dotychczas przez niego nie stosowane sposoby oddziaływania na czytelników zwłaszcza w pracy z nimi w czytelnii.

R. Ł.

STANISŁAW LESZCZYCKI, MIECZYŚLAW FLESZAR: *Australia i Oceania, Antarktyka*. W-wa 1963 „Wiedza Powszechna”, s. 147, 1 nrb., z ilustr., opr. płóc., zł 20.—

W ślad za wydanymi poprzednio tomikami serii geograficznej wydawnictw popularno-encyklopedycznych poświęconych *Europie i Azji* otrzymaliśmy obecnie pożyteczne kompendium wiedzy o dwóch częściach Świata — Australii z Oceanią oraz Antarktyce, zawarte w jednym wspólnym tomiku. Encyklopedia zawiera wiadomości ogólne i zestawienie najważniejszych podróży odkrywczobadawczych dotyczących części Świata, o których traktuje, charakterystykę ich środowiska geograficznego (ukształtowania powierzchni, klimatu, hydrografii, gleb, roślinności, świata zwierzęcego, bogactw mineralnych, surowców energetycznych, rud metali i regionów fizyczno-geograficznych) oraz warunków ustrojowych, administracyjnych, ludnościowych i gospodarczych. W obrębie

Australii scharakteryzowano osobno warunki w poszczególnych stanach (Australia południowa, A. zachodnia, Nowa Południowa Walia, Queensland, Tasmania, Wiktorja, Terytorium Północne, Dystrykt Federalny). Dla Oceanii podano opisy Nowej Zelandii, Samoa Zachodniego i Irianu Zachodniego (prowincje Indonezji) jako państw niepodległych, a opisy pozostałych wysp według stanu ich faktycznej przynależności do poszczególnych państw. Redakcja uwzględniła przy tym sytuację polityczną z października 1962 r. I choć stała zmienność stosunków politycznych w egzotycznych częściach Świata, spowodowana wyzwaniem się narodów kolonialnych, grozi szybką dezaktualizacją tego typu wydawnictw, to jednak zbiór podstawowych wiadomości o mało znanych częściach Świata Australii i Antarktyce pozostanie z pewnością aktualny i przydatny na długo. Stąd też tomik powinien znaleźć się w naszych bibliotekach.

W.

IZABELLA NIECZOWA

Ośrodek Metodyczno-Instrukcyjny
Bibliotek dla Dzieci i Młodzieży
Biblioteki Publicznej m. st. Warszawy

NOWE KSIĄŻKI DLA DZIECI I MŁODZIEŻY

Przegląd miesięczny

Z nowości literatury dziecięcej, wydanych ostatnio, do poziomu I zaliczymy trzy łatwe pozycje. Najważniejszą z nich jest książeczka IRENY TUWIM *Co okręt wiezie?* (W-wa 1962 NK) pomagająca najmłodszym dzieciom w poznaniu abecadła i wyrabiająca spostrzegalność i domyślność. Może być pokazywana i czytana głośno przedszkolakom, może też zabawić uczniów pierwszej klasy, którzy zgadywać będą słowa, zastąpione obrazkami. Obrazki te, pędzla Juliusza Makowskiego, są kolorowe, ładne i zrozumiałe dla dziecka. Poziom I, dział N.

Zielone jeże HELENY BECHLEROWEJ (W-wa 1962 NK) to zbiorek zabawnych, łatwych i wdzięcznych wierszyków o różnorodnej tematyce: zwierzątka, zabawy dzieci itp. Niestety książkę ilustrował Rechowicz, który jest naprawdę wspaniałym kolorystą, ale za to hołduje manierze artystycznych deformacji, co w omawianej książeczce wyraża się w ten sposób, że jego myszki, żabki czy języki podobne są kształtem do wszy, pluskiew, kleksów, lub zwierząt zdechłych i wysuszonych. Dzisiejsze dzieci są już „otrza-

skane” z różnymi rodzajami grafiki ilustracyjnej, nie będą więc specjalnie zaskoczone, ale nie są to ilustracje, które dałyby im przyjemność i zarazem pożytek z wiadomości jak żabka czy myszka wygląda. (A przecież istnieją ilustracje artystyczne, a jednak dające pojęcie o prawdziwym wyglądzie istot czy rzeczy! Wystarczy wymienić grafikę np. Grabiańskiego, Fijałkowskiej czy Orłowskiej, żeby nie sięgać już do takich sław jak Szancer). Dział N, poziom I.

Odwrotną sytuację znajdujemy w książce MIECZYŚLAWY BUCZKÓWNY *Osiółek Janko* (Kraków 1962 WL). Jest to długa, opisana dość mętnym wierszem epopeja podróży małego osła dookoła świata. Szuka on końca świata, i wreszcie dowiaduje się, że ziemia jest okrągła, więc żadnego końca nie ma. To „odkrywcze” stwierdzenie nie jest dostatecznym pretekstem do czytania tak dużej ilości (63 strony) dosyć nudnych i mało zręcznych strofek wiersza. Natomiast trochę ratuje książkę fakt, że zilustrował ją Wilkoń, grafik którego zaliczyć można do „czołówki” polskich ilustratorów. Dział N, poziom I.

Książka **LUCYNY SIECIECHOWICZOWEJ** *Toruńska królewna* (W-wa 1962 „Ruch”) nadaje się dla dzieci w wieku 9—10 lat. Jest to opowiadanie prozą o chłopcu z Torunia, który został piekarzem, wypiekającym sławne pierniki. Rzecz dzieje się za czasów króla Zygmunta III Wazy. Trudno przypuścić by dzieci uznały tę książkę za bardzo ciekawą, ma ona jednak spore wartości poznawcze. Przemawia za nią też fakt, że jest to łatwa pozycja historyczno-obyczajowa, (a takich wciąż jeszcze mamy mało w naszych księgozbiorach), oraz bogata szata graficzna w wykonaniu samego Uniechowskiego. Dział O, poziom II.

Treść książki **NATALII GAŁCZYŃSKIEJ** *Iv i Finetta* (W-wa 1962 „Ruch”) oparta jest na motywach ludowych bajek francuskich. Jest to dość długa i poetyczna baśń o dzielnym królewiczu IV i pięknej, mądrej Cygance Finettcie, która pomogła mu uciec od złego wielkoluda i wreszcie została jego żoną. Książkę tę, pięknie zilustrowaną przez Wilkonja, zaliczymy do działu B. poziom II.

ALEKSANDER DUMAS jest autorem utworu *Polewka hrabiny Berty* (tłum z jęz. franc. E. Bąkowska, W-wa 1962 „Czytelnik”). Treścią książki jest baśniowo-rycerska historia pewnego pałacu nad Renem i kilku pokoleń jego właścicieli, którym dobrze się powodziło gdy żyli w zgodzie z koboldami zamkowymi i własnym sumieniem, i którzy mieli do czynienia z duchami i mściwymi a potężnymi mocami, gdy zaczęli postępować źle. Historia ta, oczywiście, kończy się triumfem dobra nad złem. W sumie — lektura dla miłośników fantazji, w wieku 10—13 lat, poziom III, dział B.

Pięknie wydana książka **KORNELII DOBKIEWICZOWEJ** *Sztolnia w Sowich Górach* to zbiór 9-ciu baśni z ziemi opolskiej, Beskidów i Dolnego Śląska, które autorka opracowała, jak podaje w posłowie, na tle autentycznych wątków ludowych, zachowanych w pamięci starych ludzi. Baśnie te są ciekawe, napisane dobrą polszczyzną, zilustrowane pięknymi kolorowymi planszami i czarno-białymi rysunkami Marii Orłowskiej-Gabryś. Jedyne zarzut, to umieszczenie objaśnień trudnych wyrazów (a jest ich dużo) na końcu książki, w kolejności alfabetycznej bez podania strony, zamiast na poszczególnych stronicach u dołu, co jest znacznie wygodniejsze dla czytającego dziecka. Książkę możemy polecić dzieciom w wieku 10—13 lat, dział B, poziom III.

RYSZARD LISKOWACKI, młody pisarz lubelski, autor kilku już książek, napisał dla dzieci powieść *Związek Sprawiedliwych* (Lublin 1962 Wydawn. Lubelskie). Akcja książki rozgrywa się po wojnie, gdy osierocony w Powstaniu Warszawskim 14-letni Adam przybywa, po dość długiej tułaczce, do wujostwa w Krasnymstawie, gdzie wraca do normalnego życia i zaczyna chodzić do

VII klasy miejscowej szkoły. Dzięki swym zdolnościom, sile i prawości, Adam zdobywa rychło autorytet wśród niechętnych początkowo kolegów, którzy następnie w szeregach założonego przez Adama „Związku Sprawiedliwych” sami zmieniają się na korzyść. Dobre intencje wychowawcze autora nie idą niestety w parze z wielkim talentem, książka nie będzie więc miała, zapewne, silnego wpływu na czytelnika, może jednak zaintryguje dzieci, zwłaszcza chłopców w wieku 11—14 lat. Dział P, poziom III.

Tajemnicza wyprawa Tomka **ALFREDA SZKLAŃSKIEGO** (Katowice 1963 „Śląsk”) to już piąta powieść o przygodach Tomka Wilmowskiego, a autor zapowiada jeszcze szósty i siódmy tom. Wszystkie poprzednie tomy cieszą się olbrzymią poczytnością. Nie stoją wprawdzie bardzo wysoko pod względem literackim, ale łączą w sobie zalety ciekawej akcji z wartościową informacją, a bohater budzi szczerą sympatię czytelników swą odwagą, dzielnością, inteligencją i sprawnością. W obecnym tomie bohater podróżuje, wraz ze swymi stałymi towarzyszami, po Syberii (Kraj Ussuryjski, Kraj Nadamurski, Zabajkale i Jakucja oraz Mandżuria). Głównym celem tej wyprawy jest odnalezienie i uwolnienie zesłańca-Polaka (rzecz dzieje się w 1908 roku). Cel ten, oczywiście, bohaterowie nasi osiągają, po licznych niebezpiecznych przygodach. Książka jest ciekawa, akcja trzyma w napięciu. Liczne odsyłacze, u dołu stron, wyjaśniające oraz uzupełniające pewne wiadomości, podnoszą wartość książki dla tych czytelników, którzy lubią, prócz emocji, wyciągnąć z lektury jakieś trwalsze korzyści. Poziom III, dział Prz.

Najstarszym naszym czytelnikom ciekawej lektury dostarczy książka **ANNY BOROWIKOWEJ** *Złota Gwiazda*. Powieść z czasów podboju Peru przez Hiszpanów (W-wa 1962 NK). Kilka lat temu ukazała się książka Korewy „W blasku Inti”, której akcja rozgrywała się w państwie Inków przed podbojem przez Hiszpanów. Obecnie wydana książka Borowikowej mówi o tych samych ludziach, ale akcja jej zaczyna się niemal dokładnie w tym momencie, gdy kończyła się akcja tamtej, jak gdyby był to dalszy ciąg, choć autorka jest inna. Borowikowa mniej krytycznie niż Korewa ocenia wartość kultury Inków, ich układu społecznego, polegającego na bardzo ścisłym kastowym podziale przywilejów, praw i obowiązków, na administrowaniu nie tylko dobrami materialnymi ale i talentami, a nawet uczuciami. Borowikowa także trochę inaczej niż Korewa dzieli swą sympatię między opisywane postacie historyczne. Ale książka Borowikowej jest równie ciekawa jak książka Korewy, a największą jej zaletą jest to, że może stanowić dalszy ciąg tamtej książki, której akcja urywa się w ciekawym momencie historycznym. Dużą zaletą książki

Borowikowej są spore wartości poznawcze. Książka Borowikowej wyszła w kolejnym cyklu „Klubu Siedmiu Przygód”, jest jednak trudniejsza od innych pozycji tegoż cyklu. Nadaje się dla najstarszych dzieci i młodzieży, może być też czytana przez mniej wyrobionych czytelników dorosłych. Dział H dla najstarszych, poziom IV.

Książka **Za szkolną bramą. Fragmenty literackie wybrane i opracowane przez HALINĘ KOWALEWSKĄ i SEWERYNA MACISZEWSKIEGO** (W-wa 1962 PZWS) to antologia utworów o problematyce moralnej, nowel, artykułów i fragmentów powieści. We wstępie autorzy wyboru wzywają młodych czytelników do przemyślenia i przedyskutowania problemów, jakie nasuwa ta lektura: uczciwość, bezinteresowność, społeczna postawa, odwaga, dobroć, sumienność i wiele innych. Po każdym utworze (z kilkoma wyjątkami) następuje rodzaj komentarza, tezy do dyskusji, przeważnie w formie pytań. Pomysł takiej książki jest ciekawy, ale komentarz często irytujący „łopatologią”, moralizatorstwem, natrętnym dydaktyzmem zwanym przez młodzież „drętą mową”. Czasem w pytaniach podsunęta jest gotowa, narzucona odpowiedź. Wyczuwa się, że zachodzi to w tych wypadkach, gdy autorzy sądzą że czytelnik, przy pomocy swego małego doświadczenia osobistego, nie może wyciągnąć słusznych wniosków. Fragmenty utworów i utwory zamieszczone w antologii są liczne, a ich poziom trudności jest bardzo nierówny. W każdym razie wystarczą tylko niektóre z nich, by książkę zdyskwalifikować jeśli idzie o dzieci ze szkoły podstawowej, nawet na poziomie klasy siódmej, np. fragment z „Poematu pedagogicznego” Makarenki, o dziewczynie z zakładu, która morduje swe, urodzone po kryjomu niemowlę. Dlatego książka ta, przeznaczona przez autorów jako materiał do wykorzystania głównie na godzinach wychowawczych, ale także do samodzielnej lektury, nadaje się chyba tylko dla najstarszych klas licealnych, oraz dla dorastającej, pracującej lub studiującej młodzieży. (O ile nie odstraszą ich komentarze!) Klasyfikacji działowej i poziomej nie podaje, gdyż książka nie nadaje się do księgozbiorów dziecięcej biblioteki, zwłaszcza z wolnym dostępem do pótek.

Warto wspomnieć jeszcze o pewnej książce nie dla dzieci, która wygląda na dziecięcą, z racji wydania jej przez „Naszą Księgarnię” i ilustracji Krystyny Bienek. Jest to **Wanko IWANA MARTINOWA** (tłum. z jęz. bułgarsk. E. Możejko, W-wa 1963 NK). opowieść w formie wspomnień z dawnych, dzieciennych lat. Autor notuje co cieszyło i martwiło małego bułgarskiego chłopca z ubożego przedmieścia pewnego miasteczka, opowiada co chłopiec jadł, czym się bawił, o czym dumał, czego pragnął. Opowieść płynie wolno, jak dni w nędznym miasteczku,

narracja rwie się, jak rwą się wątki dawnych wspomnień. Książka ta nie jest dla dzieci, bo dzieciom wyda się nudna, pozbawiona akcji. Może ją natomiast przeczytać dorosły czytelnik, i to taki, który nie „goni” za fabułą. Dowie się z niej, jak wyglądał początek XX wieku na ziemi bułgarskiej, w oczach malca z przedmieścia.

Przechodzimy do książek popularnonaukowych. Do działu życiorysów przybyła interesująca książka **ALINY i CZESŁAWA CENTKIEWICZOW** Fridtjof, co z ciebie wyrosnie? (W-wa 1962 NK). Jest to powieść biograficzna o życiu sławnego polarnika Nansena, od dość wczesnego dzieciństwa, aż do śmierci. Książka, choć gruba, nie znuży czytelnika, bo jest ciekawa i przystępna, żywo napisana. Wartość książki podnoszą jeszcze 22 tablice, na których zamieszczono 31 interesujących fotografii i reprodukcji rysunków wykonanych przez samego Nansena. Książkę podsunie my dzieciom od lat 12 i młodzieży, poziom III, dział 92 (Nansen Fridtjof).

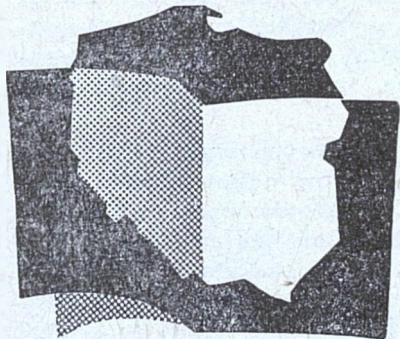
Książka **STANISŁAWA ARNOLDA i MARIANA ZYCHOWSKIEGO** Zarys historii Polski. Od początków Państwa do czasów najnowszych, została wydana w 1962 r. przez wydawnictwo „Polonia”, i przeznaczona jest właściwie dla Polaków za granicą, ale przyda się i w naszych księgozbiorach. Książka uzyskała już spory rozgłos, liczne recenzje w prasie, niekiedy trochę sprzeczne w ocenie, na ogół jednak jest bardziej chwalona niż ganiona. Jej ogromna lakoniczność (cała historia Polski — prócz skorowidza i tablic — mieści się na 194 stronach) może być dla nas zaletą, jeśli potraktujemy książkę jako praktyczny skrót, doskonały do wykorzystania przez młodzież np. do różnych prędkich powtórek przedegzaminacyjnych. Książka wydana jest ładnie, uzupełniona licznymi tablicami ilustracyjnymi. Nadaje się dla młodzieży od 12 lat wzwyż, poziom III-IV, dział 943.8.

Kupowanie do naszych bibliotek broszurek z cyklu **Zrób to sam**, wydawanych stale przez Wydawnictwo Harcerskie, jest sprawą dyskusyjną. Forma ich jest istotnie niebiblioteczna. W kartonową okładkę wklejony jest arkusz formatu B2, sfalcowany do formatu B6, tworzący małą 4^o, nie nadającą się do oprawienia. Częste a nieuważne rozkładanie i składanie książeczki, przez licznych użytkowników, doprowadzić może do prędkiego zniszczenia książki, a że cena jej jest niska (3.50 zł), więc właściwie są to książeczki dla indywidualnych posiadaczy. Jeśli jednak bibliotekarz potrafi wymagać poszanowania książki i zechce czuwać nad tym by te wymagania spełniano, to warto takie książeczki wprowadzić do księgozbiorów, zwłaszcza bibliotek wiejskich. Zawierają cały szereg cennych pomysłów dla młodych konstrukto-

rów i „majsterklepków”, dobre opisy i wykresy, a nawet wskazówki na temat zdobycia potrzebnych materiałów. Ostatnio ukazało się ich sporo, np. **Odbiornik detektorowy CZESŁAWA DROZDA**, czy **Majster wiejski JACKA WĘGRZYNOWICZA**. Cykl „Zrób to

sam” dzieli się na trzy rodzaje, oznaczone na okładce kolorami: żółta plama dla początkujących majsterkowiczów, zielona dla zaawansowanych, a niebieska specjalnie dla dziewcząt.

Z TERENU



EDWARD SIEKOWSKI

Łódź

NA MARGINESIE PEWNEGO KONKURSU

Upowszechnienie wiedzy o Związku Radzieckim wśród społeczeństwa woj. łódzkiego stanowi jeden z najważniejszych kierunków pracy naszych bibliotek publicznych. Działalność w tym zakresie prowadzona jest już od lat bardzo systematycznie, przy czym starano się stosować takie formy pracy, które zezwalając na dotarcie do wszystkich grup czytelniczych, stopniowo poprzez swą różnorodność zaznajamiają społeczeństwo z całokształtem życia w ZSRR.

Dla ukierunkowania tej działalności i powiązania jej z aktualnymi potrzebami Wojewódzka Biblioteka Publiczna w Łodzi przeprowadza, wraz z zainteresowanymi organizacjami i instytucjami, ogólnowojevodzkie imprezy czytelnicze, które nie ograniczając w niczym inicjatywy poszczególnych placówek bibliotecznych, nadają całemu ruchowi czytelniczemu odpowiednie ramy organizacyjne i opierają go na współpracy bibliotek z szerokim aktywnym społecznym.

Jednocześnie imprezy organizowane na zasadach współzawodnictwa mobilizują tak bibliotekarzy jak i poszczególnych aktywistów do coraz lepszej oraz owocniejszej działalności. Atrakcyjność form sprawia, że czytelnicy traktują swój udział w imprezach nie tylko jako pracę nad pogłębieniem swych wiadomości, ale także jako kulturalną roz-

rywkę. Dzięki temu wszelkie tego rodzaju poczynania czytelnicze cieszą się licznym udziałem społeczeństwa. Np. w konkursie pt.: „Poznaj dzieje Wielkiej Rewolucji Październikowej” samych tylko bezbłędnych odpowiedzi otrzymaliśmy ponad 2400, które, podobnie jak wypowiedzi dotyczące znajomości współczesnej literatury radzieckiej, świadczyły o ciągle wzrastającej wśród naszych czytelników popularności literatury i zagadnień związanych z życiem Kraju Rad. Szczególnym powodzeniem tak wśród organizatorów, jak i społeczeństwa cieszył się przeprowadzony na wsi „Konkurs na najlepszą wystawkę radzieckich książek rolniczych”, 239 wystawek, kilkaset związanych z tym tematem odczytów i spotkań, kilkadziesiąt tysięcy zwiedzających oraz wzrost zainteresowania fachową literaturą i postępem w rolnictwie — to rezultat Konkursu.

Realizując w dalszym ciągu swe planowe zamierzenia, związane z popularyzacją wiedzy o ZSRR Wojewódzka Biblioteka Publiczna opracowała na jesieni ub. r. ogólnowojevodzki Konkurs pt. „45 lat w Kraju Rad”. Ta wielka impreza czytelnicza była przeznaczona z kolei dla najmłodszych czytelników naszego województwa.

Udział w Konkursie, który został ogłoszony 10 października, polegał na udzieleniu w terminie do dnia 15 listopada 1962 r. pisemnej odpowiedzi na następujące pytania:

- 1) W którym roku wybuchła Wielka Socjalistyczna Rewolucja Październikowa?
- 2) Podaj nazwisko przynajmniej jednego Polaka — uczestnika Rewolucji Październikowej.
- 3) Wymień wszystkie republiki radzieckie.
- 4) Jakich znasz kosmonautów radzieckich?
- 5) Jaka książka radzieckiego pisarza podobła ci się najbardziej i dlaczego?

Prace konkursowe rozpoczęto od zorganizowania odpowiedniej jego propagandy. Biblioteki, aby spopularyzować cele i zadania konkursu, sporządziły plakaty informacyjne i podały w nich jego warunki. Wiele placówek np. PiMBP w Kutnie wykorzystaly w tym celu również miejscowy radiowęzeł, inne jak MBP w Pabianicach urządziły dla dzieci specjalne zebrania wprowadzające. Większość powiatowych i miejskich bibliotek omówiło sprawy związane z organizacją konkursu z

kierownikami bibliotek gromadzkich i związkowych na comiesięcznych seminariach szkoleniowych. O konkursie poinformowano również szkoły oraz przeprowadzono z czytelnikami indywidualne rozmowy, w których zachęcano ich do udziału w tej imprezie.

Następnie biblioteki przystąpiły do pracy pogłębiającej wiedzę o ZSRR wśród dzieci. Sporządzono więc wystawy książek obrazujące dzieje Rewolucji Październikowej oraz osiągnięcia Związku Radzieckiego. W samym tylko powiecie skierniewickim zorganizowano 31 takich wystawek, a dla ich uzupełnienia 30 fotogazetek. Jednocześnie na specjalnych stoiskach eksponowano czasopisma, atlasy, encyklopedie, słowniki geograficzne i inne pomoce naukowe, które mogły dzieciom pomóc w opracowaniu odpowiedzi na pytania konkursowe.

Wiele bibliotek zorganizowało dla swych czytelników okolicznościowe wieczornice literackie. W czytelni dziecięcej przy PiMBP w Radomsku odbyła się wieczornica poświęcona życiu i działalności F. Dzierżyńskiego. W GBP w Sokolej Górze przy współudziale Koła ZMW i miejscowej szkoły zorganizowano wieczornicę związaną z 45-tą rocznicą Wielkiej Rewolucji Październikowej.

W całym szeregu placówek pod hasłem „Poznajmy literaturę radziecką” urządzono dyskusje, względnie czytano zespołowo fragmenty takich książek jak: *Timur i jego drużyna*, *A. Gajdara, Opowieść o prawdziwym człowieku B. Polewoja*, *O Zoi i Szurze L. Kosmodemiańskiej*, *Młoda Gwardia Fadiejewa* itp.

Prelegenci TWP, nauczyciele i bibliotekarze wygłosili w czasie trwania konkursu cały szereg związanych z nim pogadanek i prelekcji. (w pow. skierniewickim 18, w Pablanicach 4 itd.). Ponadto organizowano spotkania z uczestnikami wycieczek do ZSRR.

Prócz tego biblioteki w miarę swych potrzeb i możliwości stosowały jeszcze inne formy pracy z czytelnikiem. Np. GBP w Gidlach przeprowadziła konkurs recytarski, w którym każdy jego uczestnik recytował wiersz albo o Rewolucji Październikowej, albo wiersz napisany przez poetę radzieckiego. Biblioteka dziecięca w Wieluniu, podobnie zresztą jak i wiele innych, wykorzystwała odpowiednio przezroczną i filmy wąskotaśmowe o następującej tematyce: *Rewolucja Październikowa*, *Moskwa*, *ukształtowanie powierzchni*, *klimat*, *roślinność*, *fauna*, *bogactwa naturalne*, *przemysł* oraz *komunikacja w ZSRR* itp.

Odbyły się też spotkania z autorami książek dla dzieci. Między innymi znany literat i tłumacz Igor Sikirycki odwiedził cały sze-

reg bibliotek. Baśnie narodów radzieckich opowiadał również w naszych placówkach doskonały recytator St. Ostapowicz, a okolicznościowe prelekcje, powiązane z błyskawicznymi konkursami na znajomość literatury i historii Związku Radzieckiego, wygłaszał sekretarz ZW TPPR Wł. Strzelecki.

W wyniku tej działalności zainteresowanie konkursem było bardzo duże, a odpowiedzi udzieliło 3164 dzieci.

O rzetelnej pracy uczestników konkursu świadczy nie tylko duża ilość trafnych odpowiedzi ale także ich szata graficzna. Nie dość bowiem, że poszczególne odpowiedzi były opracowywane dużo szerzej, niż wymagały tego warunki konkursu, lecz ilustrowano je ponadto fotosami, wycinkami z gazet, własnoręcznymi rysunkami itp. Wiele dzieci sporządziło specjalne, nadzwyczaj starannie wykonane albumy.

Duża ilość bardzo dobrych wypowiedzi wymagała od organizatorów odpowiedniej ilości nagród. Co prawda Wojewódzka Biblioteka Publiczna przewidziała na ten cel 163 nagrody książkowe, ale ta ilość okazała się zupełnie niewystarczająca. I dlatego z całym naciskiem należy podkreślić stanowisko terenowych Wydziałów Oświaty i Kultury, kół Przyjaciół PiMBP oraz zarządów powiatowych TPPR, które doceniając w pełni wagę konkursu, okazały bibliotekom daleko idącą pomoc w tym względzie.

Również pomocy władz oraz współpracy miejscowych organizacji i instytucji K.O. trzeba przypisać fakt, że rozdanie nagród odbyło się w większości przypadków na specjalnie w tym celu zorganizowanych, uroczystych imprezach.

Właściwe zorganizowanie imprez kończących konkurs miało wielkie znaczenie propagandowe, a imprezy te cieszyły się dużą frekwencją. Na przykład w Brzezinach na zakończenie konkursu przybyło 350 dzieci.

Na podstawie wyników „45 lat Kraju Rad” należy sądzić, że był on imprezą udaną i społecznie potrzebną. W rezultacie konkurs ten przyczynił się do dalszego spopularyzowania i pogłębienia wiedzy o ZSRR wśród najmłodszych czytelników woj. łódzkiego.

Jednocześnie przebieg konkursu wykazał dużą sprawność organizacyjną bibliotek, ich umiejętność stosowania różnorodnych form pracy oraz współdziałania z organizacjami społecznymi i instytucjami kulturalno-oświatowymi i coraz bardziej zwiększający się wpływ książki i czytelnictwa na naszych młodych czytelnikach.

OD NIEDAWNA NA PÓLKACH KSIĘGARSKICH

JÓZEF IGNACY KRASZEWSKI: Pogrodek. Powieść historyczna z czasów przemysławowskich. W-wa 1963, LSW, s. 271, 5 nlb., tabl. 1. Opr. płóc. zł 25.—.

Akcja interesującej powieści rozpoczyna się w 1273 r. w okresie ekspansji terytorialnej margrabiów brandenburskich na Wschód. Skrytobójcze morderstwo Przemysława II króla Polski (1296) ma otworzyć im możliwość dalszych podbojów. Powieść oddaje atmosferę anarchii i niepokoju w Polsce dzielnicowej XIII w., obraz ówczesnej społeczności rozdartej krwawymi waśniami. Na tle politycznej warstwy utworu zarysował autor dzieje nieodwzajemnionej miłości młodego Zaręby do nieszczęśliwej żony Przemysława. Książkę przygotowała do druku, posłowiem i przypisami opatrzyła Ewa Warzenica. (Dzieje Polski. XI).

JÓZEF IGNACY KRASZEWSKI: Czasy Kościuszkowskie. Sceny sejmowe. Grodno 1793. — Warszawa w 1794 roku. W-wa 1963, LSW, s. 359, 5 nlb., z ilustr. tabl. 7, opr. płóc. zł

Tom obejmuje dwie powieści o pokrewnej tematyce. Pierwsza z nich — „Sceny sejmowe. Grodno 1793” — związana jest z przebiegiem ostatniego Sejmu niepodległej Polski w Grodnie (17.VI.1793), który miał zatwierdzić II rozbiór Polski. Znacznej większości posłów na tym sejmie, którzy byli posłusznym narzędziem w rękach Rosji, sprzeciwiała się niewielka grupa patriotów. Interesujący wątek romansowy tej świetnie napisanej a mało znanej powieści dotyczy namiętnego uczucia ubogiej szlachcianki, związanej z ruchem patriotycznym, do niegodnego jej miłości człowieka. Druga powieść — „Warszawa w 1794 roku” — utrzymana jest w formie pamiętnika porucznika wojsk kościuszkowskich, Syrucia. Opracowanie do druku, posłowie i przypisy Jerzego Jarowieckiego.

JOZEF BLIZIŃSKI: Dziwolągi i humoreski. Kraków 1962, Wydawnictwo Literackie, s. 481, 1 nlb., z ilustr. zł 32.—.

34 opowiadania obyczajowo-satyryczne zebrane w tym tomie pochodzą z roczników „Tygodnika Ilustrowanego”, „Kłosów”, „Czasu”, „Gazety Lwowskiej”, „Bluszczu”, „Kurierza Codziennego”, „Kurierza Warszawskiego” i innych pism — z lat siedemdziesiątych, osiemdziesiątych, dziewięćdziesiątych ubiegłego stulecia. Bliziński przedstawia dowcipnie postacie współczesnej mu szlachty, daje znakomite portrety różnego rodzaju dorobkiewiczów, modnisiów, paniczek na tle świetnie podpatrzonych realiów obyczajowych epoki. Doskonałe stylowe rysunki Franciszka Kostrzewskiego, jednego z najlepszych karykaturzystów polskich XIX w. Przedmowa Janiny Garbaczowskiej.

WACŁAW SIEROSZEWSKI: Reportaże i wspomnienia. Publicystyka. Wiersze. Kraków 1963, Wydawnictwo Literackie, cz. I **Reportaże i wspomnienia** s. 490, 2 nlb.; cz. II **Dziennik. Publicystyka. Wiersze** s. 455, 1 nlb., opr. płóc. I/II zł 50.—. (Dzieła. T. XX — Varia).

Jedne z najbardziej interesujących tomów wydania zbiorowego „Dzieł” Sieroszewskiego obejmują reportaże z Dalekiego Wschodu, Ameryki, Francji, Anglii, Jugosławii, Norwegii, Bułgarii z lat 1903-39 oraz szczególnie ciekawe i cenne fragmenty z dziennika prowadzonego od końca 1938 r. do chwili wybuchu wojny i w pierwszych miesiącach okupacji (do końca 1939); ponadto — artykuły publicystyczne, przemówienia radiowe, odczyty i wiersze. Nota wydawcy, indeks nazwisk do tomów XVI-XX „Dzieł”.

Kraszewski o powieściopisarzach i powieści. Zbiór wypowiedzi teoretycznych i krytycznych. Oprac. Stanisław Burkot. W-wa 1962, LSW, s. 301, 3 nlb., tabl. 1, opr. płóc., zł 29.—.

Cenny wybór prac krytyczno-literackich wielkiego pisarza z lat 1830-1885 jest zarazem odbiciem zainteresowań i sporów literackich epoki bujnego rozwoju twórczości powieściowej. Rzecz opatrzona przypisami oraz indeksem autorów.

JOSEPH CONRAD: Zwierciadło morza. Przeł. Aniela Zagórska. W 1963, PIW, s. 225, 3 nlb. zł

Spowiedź żeglarza — opowieść o morzu i okrętach, o przeżyciach marynarzy na statku — pełna przy tym filozoficznych rozważań, pięknych opisów przyrody, a zarazem niezwykłych wydarzeń. Jedna z najciekawszych książek Conrada.

KAZIMIERZ NOWAK, ELŻBIETA NOWAK-GLISZEWSKA: Przez Czarny Łąd. W-wa 1962, Wiedza Powszechna, s. 382, 2 nlb., tabl. 17, mapy 2, ilustr., opr. płóc. zł 60.—

Kazimierz Nowak (zmarł w 1937 r.) wędrował w ciągu pięciu lat na rowerze i pieszo po Afryce, pisząc stamtąd korespondencje do tygodnika „Na Szerokim Świecie”, ilustrowane oryginalnymi fotografiami. Część tych zdjęć, rejestrujących codzienne przejawy życia mieszkańców różnych części Afryki, ich kulturę i zwyczaje, a także egzotyczną przyrodę tej części świata ukazała się obecnie staraniem córki podróżnika w postaci pięknego albumu. Materiał ilustracyjny uzupełniono naturalną charakterystyką geograficzną Afryki (Wojciech Walczak), szkicem o problemach etnograficzno-antropologicznych kontynentu (Jan Czekanowski) i rozdziałem o ruchu narodowo-wyzwoleńczym we współczesnej Afryce (Grzegorz Jaszuński).

BOLESŁAW DROBNER: Bezustanna walka. Wspomnienia 1883-1918. W-wa 1962, PIW, s. 407, 1 nlb., tabl. 1, opr. płóc. zł 35.—

Tom wspomnień nestora socjalizmu polskiego (ur. 1883), obejmujący okres od jego najwcześniejszego dzieciństwa do końca I wojny światowej. Autor, rodem z Krakowa, od wczesnych lat młodości związany był z ruchem socjalistycznym w Galicji, działał w wielu organizacjach społecznych, stykał się, współpracował i walczył wspólnie z wieloma interesującymi ludźmi. Żywa pamięć i bogaty materiał dokumentacyjny składają się na wielostronny i barwny obraz politycznego, społecznego i kulturalnego życia Krakowa oraz ziem wchodzących wówczas w skład zaboru austriackiego. Przedmowa autora. Indeks nazw i pseudonimów.

Rosyjski charakter. Antologia rosyjskiej noweli radzieckiej. Cz. I i II. Wybór Marii Grzeszczak. W-wa 1962, PAX, s. 587, 1 nlb, s. 753, 1 nlb., opr. płóc. I/II zł 80.—

W książce stanowiącej kontynuację antologii noweli rosyjskiej „Dawne czasy” i „Zapomniany album” zawarto dość obszerny wybór nowelistyki radzieckiej, zarówno pisarzy starszego pokolenia (I. Babla, I. Erenburga, A. Fadiejewa, K. Fiedina, A. Gajdara, M. Gorkiego i in.), jak twórców znanych szczególnie z okresu wojny i lat ostatnich (I. Mettera, W. Panowej, K. Simonowa i in.). W zwięzłych notach przedstawiono życiorysy i charakterystykę twórczości poszczególnych autorów. Objaśnienia i przypisy.

KAROL STROMENGER: Mozart. W-wa 1962, PIW, s. 328, 2 nlb, z ilustr. zł 32.— (Seria „Ludzie żywi”).

Wybitny współczesny polski krytyk muzyczny i publicysta zarysował w tej książce życie wielkiego kompozytora austriackiego Wolfganga Amadeusza Mozarta (1756 — 1791). Mozart, znany już w wieku 7—8 lat jako „cudowne dziecko” w całej Europie, stał się następnie twórcą wielu dzieł, które przeszły trwale do historii muzyki, jak choćby „Wesele Figara”. Stromenger charakteryzuje szczegółowo twórczość kompozytorską Mozarta na tle życia muzycznego i środowisk kulturalnych XVIII-wiecznej Europy. Praca oparta jest o materiały źródłowe, listy, wspomnienia, opatrzona kroniką życia i dzieł Mozarta, indeksem nazwisk i bibliografią.

LORD RUSSEL OF LIVERPOOL: Pod biczem swastyki. Krótka historia hitlerowskich zbrodni wojennych. Przeł. Stanisław Majewski. W-wa 1963, Czytelnik, s. 333, 3 nlb, zł 10.— (Biblioteka Powszechna).

Wznowienie głośnej książki b. zastępcy szefa sądownictwa wojskowego Wielkiej Brytanii i b. doradcy prawnego brytyjskich władz okupacyjnych, który ustąpił z zajmowanych stanowisk po jej opublikowaniu. Praca lorda Russela, oparta na faktach niezbitnie udowodnionych w procesach hitlerowskich zbrodniarzy wojennych, na relacjach ocalałych ofiar i dokumentach, jest wstrząsającym obrazem działań zbrodniczej machiny hitleryzmu. Dla polskiego czytelnika tłumacz opracował uzupełnienia niektórych rozdziałów.